Nr. 212. Rok XXVII. Lwów, poniedziałek 18 września 1922. Należytość pocztową uiszczono w gotówce.

Ceny prenumeraty:
We Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . M. 1800
z dostawą do domu M. 2000
Na prowincji
z przesyłką pocztową

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 80 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zigmerowicza 11-13. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

W sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklama wysyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Kraków Biblioteka Jagiellońska 559

Dzisiaj godz. 10-ta rano wiec protestujący w salach „Sokoła Macierzy" i Tow. Pedagogicznego. Niech jawią się wszyscy ci, którym droga polskość naszych kresów!

Walka z Rządem o Wsch. Małopolskę

—o—

Za dwa dni tj. 19 bm., zbierze się Sejm na pierwsze po ferjach letnich posiedzenie, na którem — wedle oficjalnej zapowiedzi — przedłoży rząd p. Nowaka na pierwszym punkcie porządku dziennego wniosek nagły ustawy o samorządzie wojewódzkim dla Wsch. Małopolski.

Dyspozycje psychologiczne, z jakiemi rząd do przedłożenia i motywacji tego projektu a Sejm do wysłuchania go i decydowania o nim przystąpi, nie wróżą projektowi temu jakiegokolwiek powodzenia. Nie bez dużego zadośćuczynienia już dzisiaj stwierdzić wypada, że o niepowodzeniu tego projektu, zanim stał się przedmiotem obrad Sejmu, rozstrzygnie a raczej rozstrzygnęła (obok oczywiście nieszczęśliwej osnowy jego) przedewszystkiem postawa społeczeństwa małopolskiego, w szczególności lwowskiego, w tym przypadku najbardziej miarodajnego „eksperta".

Od pierwszej zaraz chwili opublikowania tego projektu przez nasze pismo, postawa społeczeństwa była jasna, zwięzła i twarda: nie. Dodać jeszcze należy, że stanowisko takie zajęła nietylko narodowa opinja Lwowa ale także — choć w pośredniej formie — wszystkie odcienie polityczne tutejszego społeczeństwa a więc i socjaliści, którzy wyraźnie w organie swym oświadczyli, że bynajmniej projektu rządowego nie popierają i ludowcy, którzy znowuż obrali charakterystyczną taktykę ignorowania tego projektu.

Stanowcza zatem postawa społeczeństwa, wyrażająca się zarówno w prasie jak i na poważnych zebraniach obywatelskich, (z których dzisiejsze będzie niewątpliwie najrozgłośniejszem i najdonioślejszem) nietylko poinformowała rząd i Sejm o nastrojach i stosunku obywateli państwa do pomysłu p. Bobrzyńskiego, nietylko zmusiła rząd do zastanowienia się nad osnową tego pomysłu, ale wręcz zadecydowała o jego losie. Rząd wie już dzisiaj bardzo dobrze, że projekt ten jest nierealny, gdyż nawet przeforsowany cudem jakimś w Sejmie, nie zostanie przyjęty przez ludność, która go nie chce.

Zanim zatem dostał się na porządek obrad Sejmu, projekt p. Bobrzyńskiego został już pogrzebany. Zrozumiał to dobrze p. Nowak i zatrąbił do odwrotu. Wczoraj na tem miejscu omówiono już wyczerpująco prawdopodobieństwo tego odwrotu. Dzisiaj zarejestrować nam wypada nowe sygnały do zwinięcia rządowej chorągiewki.

P. Nowak mianowicie za pośrednictwem PAT. oświadczył wczoraj w pismach, że tekst projektu, podany przed 12 dniami w naszem piśmie, jest „nieścisły". Rzecz to wysoce znamienna, że powyższe oświadczenie rządowe ukazało się w dwanaście dni po opublikowaniu przez nas projektu. Dlaczego rząd natychmiast nie złożył wczorajszego swego oświadczenia w tak doniosłej sprawie? A następnie, co ma oznaczać słowo „nieścisły"? Wszak może ono dotyczyć szczegółów zgoła nieistotnych w projekcie, nawet... przecinków i średników. A może tych 12 dni było potrzebnych rządowi, aby poinformować się o reakcji społeczeństwa na ogłoszony projekt? Poinformowawszy się zaś o niej, może rząd przeprowadził zasadnicze modyfikacje w projekcie, który w nowej swej postaci może istotnie jest niezgodny z ogłoszonym przez nas w dn. 5 bm. Zarzut „nieścisłości" nie do nas w takim razie by się odnosił. Oświadczamy zresztą, że tekst ogłoszonego przez nas projektu otrzymaliśmy z najpoważniejszej i najwiarygodniejszej strony i nie może ulegać wątpliwości, że jest to a w każdym razie był — projektem rządowym.

Jednym ze sygnałów do odwrotu jest także widoczne zaaferowanie i przygnębienie organu krakowskiego p. Nowaka, który obawia się, że „rząd czekają i w Sejmie iwkomisjach ciężkie walki a utworzenie większości sejmowej, któraby projekt poparła i posądzeń o zdradę (sic!!) się nie ulękła, z pewnością nie przyjdzie łatwo".

Mimo tych odwrotowych zapowiedzi, liczyć się jednak musimy z tem, że rząd, aby uniknąć śmiesznej kompromitacji i „ut aliquid fecisse videatur" z projektem swym na wtorkowem posiedzeniu Sejmu wystąpi. Nie przyczyni się to z pewnością do podniesienia jego „autorytetu" („rząd z autorytetem!") a posłowie nie będą mieli trudnego zadania w wyperswadowaniu p. Nowakowi sugestji, czerpanej z enkaenowych redakcji krakowskich. Projekt zatem w najlepszym razie przyjdzie do komisyjnego badania i tam — jak trafnie przypuszcza dowcipniś z żydowskiego organu — doczeka się „pogrzebu pierwszej klasy".

Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze że rządowi — w ostatniej chwili — wypadły z rąk najpoważniejsze — zdaniem jego — argumenty, którymi dotychczas stale starał się zarówno przed sporymi dotychczas stale starał się zarówno przed społeczeństwem jak i przed Sejmem usprawiedliwić forsowanie statutu autonomicznego dla Wsch. Małopolski, mianowicie: stanowisko mocarstw zachodnich „ w sprawie" Wsch. Małopolski. Jak już donosiliśmy w swoim czasie, p. Aszkenazy na sierpniowem zebraniu „ekspertów" w Warszawie usilnie sugerował obecnym groźbę konsekwencji, jakie zagranicą pociągnęłoby za sobą dla Polski nieobdarzenie Wsch. Małopolski statutem p. Bobrzyńskiego. Cytował „noty, „demarche'y mocarstw w sprawie" Wsch. Małopolski. Z datami, ze szczegółami.. Czynił to z tem większem namaszczeniem, jako, że nikt z obecnych ekspertów nie zadał mu niegrzecznego pytania, z czyjego to natchnienia płynęły do Warszawy owe „noty" mocarstw, czy aby te natchnienia są w istocie tak bardzo oryginalnym wytworem troski Downing Street i Quai d' Orsay o Wsch. Małopolskę, czy aby noty te nie mają swych źródeł w tych samych inspiracjach, jakich wynikiem był ongiś projekt p. Hymansa w sprawie kantonizacji Wileńszczyzny.

Dzisiaj te „argumenty" wobec niedającej się niestety ukryć rzeczywistości — przestały istnieć. Anglja mimo dziwnie skwapliwych (ciągle zresztą jeszcze powtarzanych) zapowiedzi belwederskiego „Kurjera Porannego" „sprawy" Wsch. Małopolski w Genewie nie poruszyła. Delegat Kanady na razie jakoś także się nie kwapi... Organ krakowski (najlepiej chyba o tem poinformowany) donosi zaś, że „z poselstw naszych zagranicznych nadeszły relacje dotyczące prawdopodobnego zachowania się odnośnych rządów koalicyjnych" i że „jest pewne, iż stan rzeczy za granicą nie jest zły". My nadto wiemy, że swoje całkowite desinteressement w sprawie wyborów rząd angielski zgłosił już w naszem min. spr. zagr. rów we Wsch. Małopolsce.

Odpadnięcie tych szkopułów „międzynarodowych" notujemy jedynie ze względów formalnych, gdyż niepokoją one faktycznie tylko bardzo nieliczne grono Polaków a oprócz nich wszystkich żydów w Polsce i partje p. Petruszewycza. Zresztą nikt tych szkopułów w Polsce nie posiada. Nietylko dlatego że stan faktyczny wyklucza w rozumieniu i odczuciu społeczeństwa polskiego możliwość „umiędzynarodowienia" „sprawy" Wsch. Małopolski ale także i dlatego, że pod względem formalno-prawnym nie może tu być żadnych wątpliwości. Wszak wszystkim obznajomionym ze stroną formalno-prawną tej kwestji wiadomo, że mocarstwa zachodnie w r. 1920 w okresie inwazji bolszewickiej oficjalnie przelały na Polskę prawo porozumienia się z Rosją co do zawarcia pokoju tj., ustalenia granic między sobą. Trak tat ryski zaś stwierdził chyba ponad wszelką wątpliwość prawno-formalną przynależność Wsc. Małopolski do Rzeczypospolitej. Jakże zatem możemy żądać od mocarstw uznania traktatu ryskiego, skoro sami go nie uznajemy, stawiając część terytorjum przyznaną nam przez ten traktat, ustawicznie pod znakiem „międzynarodowego" zapytania?

Mamy obecnie nadzieję, że wobec relacji zagranicznych i rząd pozwoli sobie (przynajmniej w swej nie-enkaenowej części) wyperswadować owe „międzynarodowe" obawy a społeczeństwo w tej niepojętej dla przyszłych pokoleń walce z własnym rządem o Wsch. Małopolskę, wyjdzie ostatecznie zwycięsko.

Józef Rudnicki.

Co on też robi?

Paryż. (AW) Nadeszła tu w ostatnich dniach nota polskiego ministra spraw zewnętrznych, w której prosi on ententę o udzielenie Polsce pozwolenia na przeprowadzenie wyborów ewentualnie nawet pod kontrolą państw zachodnich.

Wiedeń. (AW) „Wiener Morgenzeitung" donosi z Paryża, że Rada Najwyższa nie wzięła pod obrady przedłożonego jej przez rząd polski projektu autonomji Galicji Wschodniej.

Obrady Poincare'go z Louchere'm.

Paryż. (AW) „Journal Industrienne" donosi, że spotkaniu Poincare'go z Loucher'em, b. ministrem dla odbudowy w gabinecie Brianda przypisują tu wielkie znaczenie. Loucher wstąpi prawdopodobnie do gabinetu Poincarego, w którym nastąpią jeszcze liczne zmiany. Będzie to dowodem, że komisja reparacyjna stała się już niepopularną.

Lloyd George nie jedzie do Genewy.

Londyn. (AW) Wbrew doniesieniu Reutera rozeszła się tu pogłoska, że zapowiedziany na środę przyjazd Lloyd George'a do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów nie został ostatecznie postanowiony. Lloyd George ma zaczekać na informacje Balfoura, a także położenie międzynarodowe wymaga jego pobytu w Anglji

Z POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W RUMUNJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 16. IX. Adolf Nowaczyński w wczorajszej wieczornej „Rzeczypospolitej" omawia pobyt Naczelnika Państwa w Sinai i zwraca uwagę, że na bankietowem niebie są jednak chmurki. Dowodem tego są depesze belwederskiego „Kurjera Porannego", w których jest powiedziane: „obecnie toczą się ważne narady pomiędzy wojskowymi delegatami Polski i Rumunji", albo „utrzymuje się tutaj przekonanie, że Mała Ententa według koncepcji Benesza doznała osłabienia, że naturalne zbliżenie polsko - rumuńskie nabiera charakteru doniosłego w następstwie sojuszu". Zatem osłabienie M. Ententy. — Wszystko to należy brać pod uwagę, aby nie być zaskoczonym nową sytuacją. Są to bowiem znamienne symptomaty.

Sinaja. (PAT) Obiad galowy na cześć marszałka Piłsudskiego zgromadził u stołu biesiadnego rodzinę królewską, marszałka Piłsudskiego wraz ze świtą, wszystkich członków rządu oraz cały dwór. Marszałek Piłsudski zajął miejsce po prawej stronie królowej, po lewej książę następca tronu. Król usiadł naprzeciw marszałka Piłsudskiego, po lewej stronie króla księżna Helena małżonka następcy tronu, po prawej stronie księżniczka Irena grecka, siostra księżny Heleny. Dalej na lewo zasiadł minister Narutowic, zaś na prawo książę Mikołaj. Król Ferdynand wzniósł toast na cześć marszałka Piłsudskiego, który na ten toast odpowiedział. Następnie odbyło się Cercle, podczas którego rodzina królewska bardzo uprzejmie rozmawiała z członkami poselstwa polskiego. Przyjęcie przeciągnęło się do północy w atmosferze bardzo serdecznej.

Sinaja. (PAT) Dziś o godzinie 13 Marszałek dworu oraz minister królewski wydał w pałacu królewskim śniadanie dla świty Marszałka Piłsudskiego. — Marszałek dworu wzniósł w czasie śniadania toast na cześć gości, których pobyt pozostawi po sobie niezatarte wspomnienia w Rumunji. Marszałek zakończył swoją mowę po polsku, słowami: do widzenia. W odpowiedzi p. minister Targowski podziękował za gościnność i zaznaczył, że wizyta Marszałka Piłsudskiego w Sinaja będzie dla Polski wydarzeniem budzącam uczucie wdzięczności. Wzniósł zdrowie na cześć marszałka dworu i powtórzył jego słowa: Do widzenia. Po wypowiedzeniu tych słów zebrani zawołali: W Warszawie.

NOWELA DO USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września w bieżącej sesji sejmowej na porządek dzienny obrad wniesiona zostanie nowela do ustawy o ochronie lkatorów.

Prawnicza komisja sejmowa przewiduje, że nowa ustawa ze względu nakoniecznośc utworzenia komisji komorniczej dla ustalenia wysokości komornego lokatorów nie będzie mogła wejść w życie wcześniej niż 1stycznia 1923 r. Wobec tego część ta zawiera „Postanowienia przejściowe, które będą obowiązywały od 1 października do 1 grudnia 1922 r.

GROŹBA STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września. Między robotnikami w zagłębiu Dobrowskiem a przemysłowcami wybuchł zatarg na tle żądań robotników w sprawie pomocy naukowej dla dzieci. Onegdaj zaczęły się w tej sprawie pertraktacje w Warszawie, w których wziął udział delegat ministerstwa handlu i przemysłu. Pertraktacje te nie dały jednak żadnego rezultatu. Postanowiono, je kontynuować w Dąbrowie. O ileby nie doszło do porozumienia robotnicy grożą strajkiem.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W GDAŃSKU.

Gdańsk. (Tel. wł.) 16 września. Robotnicy portowi postanowili strajk z powodu nieuwzględnienia ich żadań o podwyżkę wynagrodzenia za dzienną pracę. Dotychczasowa płaca przeciętnie wynosiła 650 marek niemieckich dziennie. Robotnicy żądają 1300.

Pracodawcy dają według normy w Hamburgu 730 marek niemieckich. Robotnicy propozycję pracodawców odrzucili i rozpoczęli strajk.

ZAMIESZANIE WŚRÓD ŻYDÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września. Z okazji utworzenia się bloku mniejszości, panuje w obozie żydowskim zamieszanie. „Nasz Kurjer" skarży się, że z kresów nadchodzą żądania tamtejszych żydów, by ich nie gubiono szalonym projektem bloku, który popsuje przez to lepsze stosunki między Polakami a żydami. Między ortodoksami warszawskimi pokutuje przekonanie, że żaden żyd nie będzie głosował na listę bloku. Przeciwko blokowi występuje gazeta „Judische Tribune" oraz organ ortodoksów „Jud". Przeciwko blokowi występują również ortodoksi małopolscy.

HENNY PORTEN w wspaniałym dramacie „ŻONA" wkrótce **w Kinie Lew.** 4156

WALKĘ BIAŁEJ RASY z ŻÓŁTĄ o KOBIETĘ

charakteryzuje znakomicie dramat 6-cio aktowy „SAN-HO-WE!" obfitujący w sceny o wysokiem napięciu dramatycznem.
— — Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek poraz ostatni **Kino Lew.** — —

Przed wyborami.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września. Wobec zdarzających się wypadków oduczwienia przez członków komisji odbudowy pełnienia czynności im powierzonych, rząd zamierza przedłożyć projekt noweli do ordynacji wyborczej, dotyczący organizacji obwodowych komisji wyborczych.

Projekt przewiduje w razie odmowy pełnienia czynności prawo kooptowania przez przewodniczącego nowych członków z pośród wyborców.

Jeżeli przewodniczący nie dopisze, to delegat okręgowej komisji wyborczej w danym wypadku przewodniczy okręgowej komisji wyborczej, będzie mógł wybrać delegata, który poprowadzi wybory nawet w kilku obwodach.

Projekt przewiduje podniesienie kary za niedbałość członków komisji obwodowych z 20.000 Mk na 100.000 do 200.000 Mk. z tem, że wykluczeni z grona komisji wyborczej nastąpi już po pierwszym ukaraniu.

W tych dniach opublikują wojewodowie przepisy karne za nadużycia wyborcze.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września. Kancelerja sejmowa zarejestrowała nowy klub poselski pod nazwą „klub lewicy ludowej". W skład klubu wchodzą byli członkowie klubu Stapińskiego, którzy nie zgodzili się na połączenie PSL -lewicy z Piastowcami. Na czele klubu stoi poseł Turek.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Polski" donosi, że minister sprawiedliwości celem zabepieczenia bezstronności wyborów i szybkiego wymiaru sprawiedliwości podzielił na czes okresu wyborczego całą Rzeczpospolitą na 3 obwody, 1 obwód tworzą sąd

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" podaje, że stronnictwo Wyzwolenie ile wica PSL. złożyły w głównym urzędzie wyborczym swą listę państwową do Sejmu. Jest to trzecia z rzędu zgłoszona lista państwowa.

Warszawa. PAT.) „Kurjer Poranny" donosi, że NPR., Polski związek zawodowy i związek kresowy inteligencji demokratycznej i grupy urzędników dążące do utrwalenia ustroju republikańskiego utworzyły w okręgu grodzieńskim polski blok pracy. Blok wystawi własną listę w okręgu 5 Białystok, Sokółka, Wołkowysk i w okręgu 6 Grodno, Suwałki, Sejny. Augustów.

apelacyjny warszawski, lubelski i wileński, 2 poznański i toruński, 3. krakowski i lwoski. Do każdego okręgu przydzielony będzie podprokurator apelacyjny, który będzie łącznikiem między okręgiem a ministerstwem sprawiedliwości.

Lwów. (PAT.) Obwodowe komisje wyborcze ogłaszają, że spisy wyborców do Sejmu i Senatu są wyłożone w lokalach właściwych komisji począwszy od dnia 15 bm. Wszyscy wyborcy mają sposobność przekonać się, czy zostali zamieszczeni w spisach wyborczych i w razie potrzeby mogą zgłosić reklamację. Spisy wyłożone będą prez 14 dni od godziny 9 do 1 przed południem i od 4 do 6 po południu. Reklamacjemająbyćwnoszone w ciągu 14 dni, licząc od 15 bm. bm.

Lwów. (PAT.) W ostatnich dniach odbyła się w województwie lwowskiem konferencja wojewodów wschodniej Małopolski wraz z reprezentantami władz wojskowych i policyjnych pod przewodnictwem gen. komisarza wyborczego Bresiewicza i przy współudziale reprezentanta ministerstwa spraw Celem jej było obmyślenie środków zapewniających w okresie wyborczym bezpieczeństwo i spokój publiczny, jak nie mniej zabezpieczenie swobody głosowania przed ewentualnemi atakami terroru.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" dowiaduje się rada ministrów powołała specjalną komisję do ustalenia poborów urzędników i funkcjonarjuszy państwowych na październik.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Poranny" dowiaduje się, że minister sprawiedliwości postanowił nie zwijać sądów powiatowych w Małopolsce.

Wojna grecko-turecka.

Paryż. (PAT.) Havas. „Le Temps" w związku z odpowiedzią rządu francuskiego na notę angielską zauważa, że stanowisko Francji jest jasnej prawdopodobnie będzie przyjęte w Londynie z takim samym nastrojem porozumienia i zgody z jakim była redagowana nota w Paryżu. Z drugiej strony Turcja niezawodnie zrozumie, że w jej interesie leży uszanowanie neutralności cieśnin i unikanie wszelkiej akcji oraz wszelkich wydarzeń, któreby mogły uczynić z niej przeciwnika państw sprzymierzonych. Rząd Angory nie zechce narażać nas zwank przez popełnienie błędów politycznych rezultatów, jakie uważa za osiągnięte dzięki zwycięstwom w Azji Mniejszej. Przechodząc następnie do sprawy uregulowania problemu wschodniego, „Temps" zaznacza, że podniesienie się Turcji w Azji Mniejszej dominuje nad całą obecną sytuacją. Narażałoby się na popełnienie o wiele cięższych błędów niż te wszystkie jakie popełniono dotychczas, gdyby się nie uznawało wysiłku dokonanego przez zwycięzców dla zapewnienia im korzyści politycznych.

Paryż. (AW) Przedstawiciel rządu włoskiego w Paryżu wręczył rządowi francuskiemu notę, zapraszającą do zbadania środków zwołania w najbliższym czasie konferencji weneckiej. Podobny krok przedsięwzięto w Londynie. Konferencja wenecka zdaniem tej noty ma na celu wspólne rozpatrzenie spraw spornych przez Greków, Turków i aljantów i umożliwienie przestudjowania ewentualnych warunków pokojowych. Prawdopodobny termin konferencji 20-tego września.

Londyn. (AW) Morgentau były ambasador Stanów Zjednoczonych w Turcji w wywiadzie z redaktorem „Timesa" oświadczył, że obecne wydarzenia w Smyrnie budzą dla spokoju europejskiego troskę nie mniejszą jak zamordowanie następcy tronu austrjackiego Ferdynanda, które wzniecilo pożoge światową w r. 1914. Morgentau obawia się, że zwycięstwo tureckie wywrze wielkie wrażenie i pociągnie za sobą zaburzenia w całym świecie muzułmańskim.

Ateny. (AW) Ze Smyrny donoszą, że wskutek ognia podłożonego przez Turków, dzielnice armeńska, grecka i europejska zostały doszczętnie zniszczone. Podpalono je celem zatarcia śladów zbrodni. Konsulat amerykański zupełnie spalony. Okręty aljanckie przepełnione zbiegami. Arcybiskup grecki został przez Turków zamordowany.

Londyn. (AW) Reuter podaje na podstawie dzienników greckich, że Kemal - Pasza wzbraniał się przyjąć u siebie angielskiego admirała. W odpowiedzi na to admirał ten przesłał Kemalowi-Paszy notę, w której grozi zbombardowaniem tureckiej dzielnicy w Smyrnie na wypadek, jeśliby niepokoje i wykroczenia miały tam trwać dalej.

Londyn. (AW) Tureckie zwycięstwa wywołały ogromną radość w całym świecie mahometańskim W Aleksandrji i Egipcie odbyły się uroczyste manifestacje. Podczas nich obnoszono również wielki w połowie złamany krzyż. Największą troskę stanowi obecnie w Londynie kwestja wolności cieśnin, która jest warunkiem kontroli angielskiej nad Konstantynopolem. Mimo odgraniczenia neutralnej strefy flagami o barwach aljantów zdołali Turcy w tym obszarze obsadzić miejscowości Karaflę i Baliszeskoj.

Londyn. (AW) „Daily Mail" donosi ze Smyrny, że generał, który objął obecnie komendę nad miastem twierdzi, że Smyrna została podpalona przez uzbrojoną bande Armeńczyków. 25-ciu rzekomych podpalaczy armeńskich aresztowano.

Paryż. (AW) Jak „Action Française" dowiaduje się, rząd francuski wydał rozkaz wycofania wojsk francuskich ze wszystkich miejscowości położonych na azjatyckiem wybrzeżu Dardaneli.

Londyn. (PAT) Wolff. Angielski generalny konsul w Smyrnie donosi, że wszystkie konsulaty w tem mieście zostały spalone, z wyjątkiem konsulatów belgijskiego, norweskiego i duńskiego, które leżały nieco dalej od dzielnicy handlowej.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu o wczorajszej Radzie ministrów, że Rada postanowiła: 1. Rządy sprzymierzone wystosują do Kemala - Paszy notę z ostrzeżeniem przed naruszeniem strefy neutralnej. 2. Wojska sprzymierzone będą zasilone na lądzie i morzu celem zapobieżenia wszelkiej ewentualności na wypadek, gdyby Kemal - Pasza zamierzał naruszyć strefę neutralną i cieśniny. 3. Floty sprzymierzone otrzymają instrukcję utrzymywania okrętów przy wybrzeżu azjatyckiem, aby w ten sposób uniemożliwić wysyłkę wojsk tureckich do Europy. 4. Rada postanowiła zwołać konfernecję odpowiednich państw celem uregulowania kwestji Wschodu. Równocześnie postanowiono o powyższych decyzjach zawiadomić rząd angorski.

LUDWIK BYKOWSKI.

Program statutu autonomicznego a szkolnictwo.

Ograniczam się do spraw szkolnych, by nie spotkał mię los apellesowego szewca. Są to sprawy pierwszorzędnego znaczenia i one w statucie wysuwają się na czoło, one wraz z wyznaniowemi stanowić będą istotę samorządu, a nie budowa jakiejś drogi powiatowej, lub choćby wojewódzkiej, ani zarząd szpitala epidemicznego, albo sprawa jakiegoś przedsiębiorstwa ekonomicznego.

Uderza przedewszystkiem dobór ludzi do komisji ekspertów, w której nie było przedstawicieli organizacji nauczycielskich, i Kuratorjum lwowskiego, które uchwałami zostało wprost zaskoczone, a podobno nawet samo ministerstwo W. R. i O. P. dowiedziało się o statucie z... „Tagblatu“!

Bo oficjalnie dotąd nie został on ogłoszony, opublikowany w nieoficjalnych pismach zagranicznych i krajowych nie został jednak zdementowany, mamy więc prawo uznać go za autentyczny.

A treść jego budzi nie tylko poważne wątpliwości, ale przedstawia się wprost groźnie dla naszego stanu posiadania, dla naszej kultury na kresach południowo - wschodnich, a więc tem samem całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozważę po krótce zasadnicze artykuły odnoszące się do spraw szkolnych. Zasadnicze znaczenie pod tym względem ma dla nas poza obydwoma pierwszemi artykułami, omawiającemi teren i zakres samorządu, artykuł III., z którego wynika, że uchwały w sprawach oświatowych mogą sprzeciwiać się nie tylko rozporządzeniom, ale nawet ustawom obowiązującym w państwie, a zwłaszcza w połączeniu z art. XII. wedle którego „w sprawach obchodzących tylko jedną narodowość wystarcza uchwała tylko jej narodowej kurji“ sejmikowej.

A zatem możemy się doczekać, że szkoły zależne od kurji ruskiej i odpowiadającej Komisji będą miały zupełnie inne zasady organizacyjne, może pruskie, może rosyjsko - bolszewickie, inne plany, inne zasady klasyfikacji, inne uroczystości państwowe, inną pragmatykę nauczycielską, może i inne kwalifikacje. Przecież to już nie tylko autonomja, ale państwo związkowe.

Innego rodzaju groźne niebezpieczeństwa przedstawia art. XV i związany z nim XVII.

Kuratorjum szkolne przestaje istnieć, a jego miejsce zajmują „Komisje wyznań i oświecenia publicznego“ osobne w każdem województwie, dzielące się, jak sejmik na sekcję polską i ruską i obradujące razem lub oddzielnie pod przewodnictwem wojewody lub jego zastępcy. Każdej znów sekcji dodane ma być „biuro, złożone z urzędników jej narodowości, mianowanych przez wojewodę“. A więc gorsze wydanie dawnej galicyjskiej rady szkolnej krajowej, ponowne rządy „polityków“, zaprawione jeszcze zaściankowemi koterjami i intrygami poszczególnych województw W ten sposób postulat uniezależnienia się od wpływów biurokratyczno - politycznych z takim trudem przez nauczycielstwo zdobyty poszedłby nie tylko na marne, ale nauczycielstwo byłoby oddane, chwilowym rządom partji politycznych, może kaprysom wojewody lub starosty na powiecie. My mamy też swoją politykę, ale inną, walkę nie z politycznemi dążeniami, lecz z ciemnotą. Naszem zadaniem praca nie dla pewnych ugrupowań ale dla całego państwa, krzewienie kultury polskiej, popieranie oświaty, a nie tej czy owej partji i jej interesów.

Grozi tu jeszcze inne niebezpieczeństwo, na co niejednokrotnie zwracałem uwagę, jeśli Kuratorjum obejmie okręg nie mający ośrodka kulturalnego, jakim jest miasto uniwersyteckie. Już dziś widzimy trudności w obsadzeniu posad na kresach, a cóż będzie, jeśli województwa będą od siebie murem oddzielone? — Ilu znajdzie się chętnych nie mówię mających aspiracje naukowe, a ci przecież podnoszą poziom kulturalny prowincji, ale wprost ojców rodziny, którzy zgodzą się na zakopanie między Tarnopolem, Złoczowem, Buczaczem, Brzeżanami, Czortkowem i Trembowlą? Czy wobec braku sił nauczycielskich znajdziemy wogóle kandydatów do tych gimnazjów, jaki tam będzie poziom, zwłaszcza gdy na czele województwa stanie Rusin?

Rusini znowu zostają sami ze sobą. Wstaje znów widmo niefortunnych pomysłów prezydenta Zoltа. — Chyba ktoś, nieznający tutejszych stosunków będzie sądził, że w ten sposób przywiąże się ich do naszej Rzeczypospolitej, że nie będzie jeszcze silniejszego kultu Gonty i szewczenkowskich Hajdamaków. Nie podaję tego, co dorywczo miałem sposobność spostrzec w gimnazjach ruskich jako wizytator przyrodoznawstwa, ażeby nie obwiniono mię o niedyskrecję urzędową, ale podam dla uzasadnienia, że obawy nasze nie są płonne dwa fakty, które każdy może stwierdzić, które są zupełnie jawne.

Obraz przedstawiający tryumfalny wjazd Chmielnickiego do Kijowa, na którym bohater na białym koniu depce wrażą chorągiew łacką z białym orłem, ten obraz, który w roku 20-tym wstydliwie był schowany w instytucie historycznym, albo archeologicznym, dziś zdobi klatki schodowe lub kancelarje dyrektorskie niektórych ruskich zakładów. — To fakt jeden.

A teraz drugi. Proszę przejrzeć podręcznik Zoologji dla klasy pierwszej, a dowiemy się, że mowę i kulturę zawdzięczamy szczepowi dynarskich ukraińców!

Tak pisze p. Rakowskyj w swoim podręczniku. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

Co więcej! Ponieważ sprawę „języka wykładowego, oraz innych języków określi każda kurja narodowa sejmiku dla szkół swej narodowości“ może nie tylko język polski zniknąć ze wszystkich szkół ruskich, więc i tych po wsiach, do których nierzadko uczęszczają dzieci polskie, ale może być zastąpiony przez hebrajszczyznę, jak to gdzieniegdzie bywało za rządów „Zachidno - Ukraińskoj Republyki“. Mogą powstać osobne państwowe szkoły wszelkiej kategorji z wyjątkiem akademickich z żargonem, jako językiem wykładowym dla tych żydów, którzy w swej nienawiści do polskości złączą się z ukraińcami i wstąpią do kurji ruskiej w myśl art. XX. A może i język rosyjski gdzieś i kiedyś nieoczekiwanie zdobędzie mniejsze lub większe prawa czy przywileje, wszak byliśmy świadkami różnych ewolucji i enuncjacji ukraińskich za czasów okupacji rosyjskiej.

A wojewoda, choćby był nawet Polakiem, nie będzie mógł temu przeciwdziałać, bo ma prawo zawiesić uchwałę tylko wtedy, gdy ta „jego zdaniem sprzeciwia się ustawom“

W końcu w artykule XXV. znajdujemy zapowiedź utworzenia „osobnych departamentów dla spraw ruskiego szkolnictwa, obsadzonych przez urzędników narodowości ruskiej“. Po co, jeśli wszystko dzieje się w poszczególnych województwach? Czy dla stworzenia większej ilości synekur w czasie, gdy robi się oszczędności i zwija urzędy na wschodzie?

A wreszcie w ostatnim artykule, który przyznaje pewne prawa Rządowi i Sejmowi Rzeczypospolitej w zakresie szkolnictwa wyższego znajdziemy obok uniwersytetu ruskiego wzmiankę o „innych szkołach z nim zrównanych“, jakby dla przypomnienia Rusinom nowych nieziszczalnych postulatów, o których im samym dotąd nawet się nie marzyło.

Przytoczone powyżej fakty wprawdzie zdumiewają swą żelazną konsekwencją w realizowaniu pewnych koncepcyj politycznych od reformy sejmu galicyjskiego jeszcze w czasach niewoli, przez N. K. N. i „ugodowe memorjały, mające pogodzić bratnie narody“, do obecnych federacyjnych usiłowań jawnych lub skrytych, ale w odniesieniu do naszych spraw, specjalnie do szkolnictwa tak potwornie groźne, sprzeczne z wszelkiemi naszemi postulatami i dążeniami, jakim niejednokrotnie dawaliśmy wyraz, że obowiązkiem każdego, komu los kresów wschodnich, a więc i całej Rzeczypospolitej nie jest obojętny, jest jak najbezwzględniej im się przeciwstawić.

Rządowy projekt autonomji dla Wsch. Małopolski.

Warszawa. (Tel. wł.) 16. września. Rząd wniósł do Sejmu projekt o samorządzie dla 3 województw Wschodniej Małopolski: Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, z datą 13. IX.

Projekt rządowy różni się od projektu podanego w numerze 201 „Słowa Polskiego“ w następujących artykułach:

Artykuł I. Województwo Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie otrzymają samorząd. Najwyższym organem są sejmiki wojewódzkie.

Artykuł VI. Prawo wyborcze czynne i bierne do sejmików mają wszyscy mieszkańcy województw, którzy posiadają prawo wyborcze do Sejmu Rzeczypospolitej. Wojewodowie i urzędnicy państwowej administracji politycznej nie mogą być wybierani do sejmiku tego województwa, w obrębie którego pełnią służbę. — Członków sejmiku wybiera ludność na lat 5.

Artykuł X. Postanowienia artykułu 21. Konstytucji Rzeczypospolitej odnoszące się do posłów na Sejm, odnosić się będą także do członków sejmików z tą zmianą, że prawa przyznane w odnośnym artykule Sejmowi służyć będą właściwej izbie narodowej sejmiku a nietykalność posłów na sejmik będzie tylko w czasie trwania sesji sejmiku. Postanowienia art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej, odnoszące się do posłów na Sejm, odnosić się będą do posłów na sejmik w stosunku do samorządu i władz samorządowych w województwach, którym na sejmik posłuje.

Artykuł XII. Członkowie narodowości polskiej tworzą izbę narodowości polskiej, członkowie narodowości ruskiej tworzą izbę narodowości ruskiej, z których każda obraduje osobno pod kierownictwem wybranego przez siebie przewodniczącego lub jego zastępcy. W sprawach wspólnych uchwały zapadają za zgodą obu izb. W sprawach obchodzących tylko jedną narodowość, wystarczą uchwały tylko jej izby narodowej.

Artykuł XVIII. Wojewoda ma prawo zawiesić każdą uchwałę sejmiku, nie podlegającą sankcji prezydenta Rzeczypospolitej, oraz uchwały komisji, które zdaniem jego sprzeciwiają się ustawom. Winien jednak przedłożyć sprawę zaraz właściwemu ministrowi a ten, jeżeli godzi się ze zdaniem wojewody, winien ją przedłożyć do decyzji Trybunału administracyjnego. Postępowanie Trybunału w tych sprawach określi osobna ustawa państwowa.

Artykuł XX. Mieszkańcy województwa, którzy nie należą ani do narodowości polskiej, ani ruskiej, włączeni będą do katastru narodowości polskiej lub ruskiej i według tego otrzymają prawo wyborcze bierne i czynne w okręgach wyborczych polskich, względnie ruskich, oraz sprawy podatkowe nałożone przez izbę, do której katastru są przyłączeni. Przy przyłączeniu do katastru polskiego lub ruskiego, uwzględnione będzie w pierwszym rzędzie oświadczenie się danej jednostki. Bliższe szczegóły o położeniu poszczególnego katastru wydane będą w drodze rozporządzenia.

Artykuł XXVII. Założenie, organizacja i budżet uniwersytetu ruskiego, będzie rzeczą Sejmu i Rządu Rzeczypospolitej. Uniwersytet ruski, zorganizowany autonomicznie, będzie podlegał bezpośrednio Ministerstwu Wyznań i Oświecenia publicznego.

Artykuł XXVIII. Samorząd wymienionych województw zostanie wprowadzony w życie najpóźniej w dwa lata po ogłoszeniu. Niezbędne w tym celu zarządzenia wyda prezydent Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Ministrów.

(Z powyższego widać, że zamieszczony przez nas w numerze 201. projekt autonomii zaledwie w nielicznych punktach różni się od ogłoszonego wczoraj projektu rządowego. Zmiany te wprowadzono zapewne w ostatnich dniach po licznych naradach p. Nowaka z rozmaitymi specjalistami. Red.).

SPRAWA AUSTRJI W LIDZE NARODÓW.

Wiedeń. (AW) Wedle informacji „Wiener Mittagszeitung“ wyniki dotychczasowych obrad w Genewie są następujące: Banki szwajcarskie, włoskie, czechosłowackie i francuskie udzielą Austrji kredytu 15 miljonów funtów szterlingów. Wymienione państwa obejmą gwarancję i kontrolę finansów austrjackich. Nad sprawą kontroli obraduje obecnie w Genewie Komisja Ligi Narodów. Niezależność i niepodzielność Austrji gwarantują wszyscy członkowie Ligi Narodów. Myśl zorganizowania międzynarodowej żandarmerji i obsadzenia terytorjum austrjackiego przez obce wojska porzucono.

REPARACJE NIEMIECKIE.

Paryż. (AW) Wedle „Petit Parisien“ z ostatnich obrad komisji reparacyjnej wynika, że dano Niemcom kilkudniowy termin czasu do wypracowania odpowiedzi na żądania belgijskie.

Londyn. (AW) Angielski minister spraw wewn. oświadczył na posiedzeniu w Nevcastle w sprawie reparacyjnej, że Niemcy muszą zapłacić koalicji odszkodowanie w zakresie swej możności. Jeżeli się ich zrujnuje, sprowokuje się w ten sposób wybuch rewolucji społecznej, która będzie niebezpieczniejsza od rosyjskiej.

Londyn. (AW) Angielski delegat komisji reparacyjnej Bradbury przybył do Londynu na konferencję z prezesem Banku niemieckiego Havesteinem. Lloyd George przyjął oby tych panów na audjencji. W poniedziałek spotkać się ma Havestein z prezydentem banku angielskiego i kilku finansistami londyńskimi. W konferencji tej weźmie udział też angielski minister skarbu.

WĘGRY W LIDZE NARODÓW.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse.“ donosi z Genewy: że prośba Węgier o przyjęcie do Ligi Narodów była wczoraj przedmiotem narad pierwszego subkomitetu 6 komisji. Komisji przedłożono opinję stałej komisji wojskowej Ligi oraz konferencji ambasadorów, dotyczącą sprawy rozbrojenia Węgier. Obie te opinje mają być dla Węgier korzystne. Ze strony Małej Ententy nie należy się spodziewać poważniejszego oporu przeciw przyjęciu Węgier, wobec czego przyjęcie Węgier do Ligi uchodzi za pewne.

Paryż. (PAT.) Havas. Podczas manewrów Coed quidan? prezydent Millerand udekorował gen. Sikorskiego wielkim krzyżem Legji honorowej oraz pułk. Kasprzyckiego i Matuszewskiego krzyżami Legji honorowej.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Komisja Główna nauczania powszechnego ukończyła 12. bm. prace związane z rozmieszczeniem w szkołach powszechnych wszystkich dzieci urodzonych r. 1915.

Gdańsk przeciw Polsce.

(Korespondencja własna).

Poznań, we wrześniu.

Ciągłe wybryki gdańskich szowinistów, podjudzanych celowo a umiejętnie przez nacjonalistyczną propagandę różnorakich „Consulów", „Orgeschów" i podobnych spadkobierców ideji hakatystycznej, dosięgły szczytu w podłej napaści na bezbronnych marynarzy francuskich. Konsekwentnie przeprowadzona polityka antypolska gdańskich senatorów, nie chcących w swem prusackiem zaślepieniu dojrzeć oczywistej prawdy, że tylko w złączeniu—i to możliwie ścisłem—z doprawdy że dla Gdańska ziołodajną Polską leży rozwój i szczęście ich miasta, znalazła swój brutalny wyraz w szale roznamiętnionych tłumów ulicznych. Dalsze tolerowanie podobnych kpin ze strony megalomanów gdańskich równałoby się małoduszności słabości, jeśli nie zwyczajnemu tchórzostwu.

Zrozumiał to „Związek Obrony Kresów Zachodnich" zwołując w Poznaniu na ubiegłą niedzielę wielki wiec manifestacyjny przeciw uroszczeniom gdańskim. Po słowach wstępnych przewodniczącego, dr. Głowackiego, przemówił prof. prawa międzynarodowego przy uniwersytecie poznańskim dr. Winiarski, który będąc ekspertem prawnym w sprawach gdańskich podczas rokowań wersalskich a ostatnio i na trwającej jeszcze sesji Ligi Narodów, a temsamem rzadko kompetentnym znawcą całej tej zawiłej, a dla Polski tak bolesnej kwestii, dał w godzinnem przemówieniu treściwy pogląd na rozwój i stan obecny zagadnienia. Zagadnienie to zawdzięczamy niezrozumiale wrogiej polityce angielskiego premiera, Lloyd George'a. Mimo dwukrotnej i dwukrotnie jednomyślnej decyzji komisji rzeczoznawców wersalskich, przyznającej Gdańsk w zupełności Polsce, udało się Lloyd George'owi uzyskać wielkiego amerykanina Wilsona, dla swych egoistycznch a nam nie przyjaznych celi. Rezultatem tych machinacyj było utworzenie z Gdańska wolnego miasta, poddanie gdańskiego portu, conajmniej w zupełności Polsce się należącego, parytetycznej radzie portowej, ustanowienie wielkiego komisarza jako rozjemcy między Gdańskiem a Rzpltą i wobec jawnej wrogości Gdańszczan do Polski zażegnięcie tych wszystkich bezkresnych a uciążliwych sporów, jakie do dziś dnia uniemożliwiają nam korzystanie z tej dotąd niestety jedynej przystani nadmorskiej. Odcięcie Polski od morza, zakorkowanie szczelne Wisły, będącej dla nas bezcenną arterją ekonomiczną, wszystkie te dla rozwoju naszego arcyszkodliwe posunięcia, są konsekwentnym wyrazem polityki angielskiej, która wobec zastoju wewnątrz swego kraju za każdą cenę dążyć musi do zdobycia rynków zbytu. I napotykając w tej kupieckiej ekspanzji zator na samodzielnie do własnych celów zmierzającej Polsce, stara się Anglja o opanowanie przynajmniej głównych węzłów komunikacyjnych. Ideałem jej jest więc umiędzynarodowienie Wisły i Gdańska. Stąd idą angielscy mężowie stanu na rękę zaślepionym Gdańszczanom, którzy z prostej zawziętości przeciwstawiają się polskim interesom, nie dotrzymując umów zawartych, interpretując przy każdej sposobności choćby i najoczywistsze przepisy traktatu wersalskiego w sposób równie przekrętny jak dla Polski szkodliwy. Bojkotowanie Polski ułatwia im już wspomniana instytucja Wielkiego Komisarza, którym po angliku Towerze jest ponownie anglik Hacking, postępujący w myśl intencyj swego rządu i popierający stąd Gdańszczan na każdym kroku ze szkodą i pogwałceniem niewątpliwych uprawnień Polski. Również dalsza procedura załatwiania polsko-gdańskich sporów jest owocem polityki L. George'a. Ostatnią bowiem i bezwzględnie decydującą instancją jest Liga Narodów, w której trudno niedojrzeć posłusznej ekspozytury angielskiej. Zagadnienie całe przedstawia się więc dla Polski nad wyraz boleśnie, a opieranie się o umowy z perfidnym Gdańskiem, lub co gorsza o decyzję nieprzyjaznych nam czynników angielskich, doprowadzić może tylko do dalszych powikłań i uszczuplań naszych praw do morza. Jedyną radą jest jasna i energicznie do celów swych dążąca polityka bezpośrednia. Dość daliśmy światu dowodów naszej dobrej woli w stosunku do Gdańska, szydzącego z naszej dobroduszności, chwile dzisiejsze i własna Gdańszczan samowola, żądają przejścia do polityki silnej ręki. Pierwszym etapem winno być zrealizowanie — nawet przez Anglików nam przyznanego— prawa do utrzymywania własnej załogi wojskowej w Wolnem Mieście, wespół z intensywną rozbudową polskiego portu w Gdyni, który jedynie uniezależni nas od wielkopańskich fantazji gdańskich Prusaków.

Po przemówieniu tem, w którem prof. dr. Winiarski idealnie połączył ścisłość i wiedzę naukowca z przemawiającą do wszystkich umysłów jasnością form, przedstawił drugi mówca, dr. Konkiewicz, w silnych wyrazach te wszystkie równie śmieszne, jak złośliwe szykany i dowody wyrachowania złej woli, któremi prześladują gdańscy wszechniemcy obywateli polskich. Przypomniał politykę Fryderyka II., który wobec zdecydowanie polskich sympatyj dawnych Gdańszczan dążył wszystkimi siłami do zubożenia tego ongi potężnego miasta, aż zniszczywszy je ekonomicznie przeszedł do prusaczenia zasiedziałej ludności. Stuletnia polityka berlińska okazała się niestety tak owocną, że dzisiejsi pruso-gdańszczanie nawet zrozumieć nie chcą, że ich dobrobyt jest nierozerwalnie złączony z rozwojem Polski, i że z Polską walcząc gnębią samych siebie. Kończąc swe kilkakrotnie burzą oklasków przerwane przemówienie, przedstawił mówca zebraniu następujące rezolucje:

I. Do rządu francuskiego:

„Zebrana w dniu 10. września 1922 r. ludność miasta Poznania, wyraża wobec brutalnej i oburzającej napaści niemieckiej ludności Wolnego Miasta Gdańska na marynarzy francuskich, będących gośćmi Rzeczypospolitej Polskiej, swój głęboki żal, że podobne czyny, na których napiętnowanie brak dość ostrych wyrazów, mogły mieć miejsce na terenie reprezentowanym w stosunkach zagranicznych przez Państwo Polskie; żal tem głębszy, że te zbrodnie Prusaków gdańskich będące w ścisłym związku z całą akcją pangermanistyczną, skierowane były przeciwko reprezentantom bratniego narodu Wielkiej Francji. Jednocześnie zebrani wyrażają ubolewanie, że wrogie te tendencje władz i większości ludności gdańskiej znajdują poparcie w stanowisku drugiego już z rzędu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, niechcącego uznać jasnych i niewątpliwych uprawnień Rzeczypospolitej Polskiej, ugruntowanych na Traktacie Wersalskim i późniejszych umowach, w stanowisku, budzącym poważne obawy o przyszłość Polski i Wolnego Miasta.

Widząc w wypadkach tych jaskrawe objawy dojrzewającej idei rewanżu u wspólnego a odwiecznego wroga, ślemy zapewnienia ścisłej i wiernej współpracy przeciw niebezpiecznym zakusom niemieckim na wolność i prawa narodów".

II., III. Do rządu polskiego:

„Zebrana w dniu 10. września 1922 r. ludność miasta Poznania wyraża Rządowi Rzeczypospolitej swe głębokie oburzenie, że podobne wypadki, jak ostatnie brutalne znieważenie zaprzyjaźnionego państwa przez rozszalałe tłumy nacjonalistów pruskogdańskich, mogły się zdarzyć pod bokiem bezsilnych władz polskich i wzywa Rząd, aby mając ku temu wystarczające środki, rozpoczął ostatecznie wobec Gdańska politykę silnej ręki, w szczególności żeby dążył energicznie do urzeczywistnienia należnego Polsce prawa utrzymania załogi wojskowej w Gdańsku.

Zebrani wzywają Rząd, by nie ustawał w intensywnem prowadzeniu budowy polskiego portu w Gdyni, który jedynie może Polskę uniezależnić od jawnie wrogiej polityki Gdańska."

Rezolucje te zostały przyjęte przez tłumnie zebraną ludność poznańską, gorącym pokłaskiem, będącym dowodem na to, jak gorąco szerokie kręgi naszego społeczeństwa odczuwają zagadnienie gdańskie i jak naród cały stanie za rządem, celowo pracującym nad urzeczywistnieniem naszych odwiecznych praw do Bałtyku.

PROTESTY POSŁÓW POLSKICH W SENACIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu senatu gdańskiego poseł Kuhnert zainterpelował senat o odpowiedź na zgłoszone blisko przed rokiem przez Koło polskie zapytanie w sprawie istniejących w Gdańsku tak zwanej kompanji pocztowej, oraz wogóle formacji wojskowych wolnego miasta. — Poseł Kuhnert zaprotestował energicznie przeciwko temu, aby obywatele niemieccy Gdańska gwałcili postanowienia traktatu pokojowego i tworzyli uzbrojone w broń nowoczesną oddziały, których celem jest opanowanie tak zwanego korytarza polskiego w razie konfliktu Polski z innemi państwami. Wkońcu poseł Kuhnert stwierdził, że w Gdańsku istnieje cały szereg tajnych organizacji wojskowych i że wogóle w mieście tem koncentruje się cały niemiecki ruch odwetowy. — Przedstawiciel senatu w odpowiedzi zaznaczył, że stan liczebny policji został podany do wiadomości Radzie Ligi Narodów. — Następnie wywiązała się burzliwa dyskusja nad interpelacją nacjonalistów niemieckich w sprawie wydzierżawienia księgarni kolejowej na dworcu gdańskim firmie gdańskiej „Deutsche Zeitungs u. Reklame Büre". Przedstawiciel nacjonalistów niemieckich zaatakował gwałtownie polskie władze kolejowe, zarzucając im usiłowanie polonizowania kolei gdańskiej. Na wywody mówcy niemieckiego odpowiedział Dr. Kubacz, wskazując, że księgarnia ta istnieje obecnie po to, aby dostarczać lektury podróżnym, których 90 proc. stanowią obywatele polscy.

Gdańsk. (AW) „Danz. Ztg." omawiając ostatnie energiczne wystąpienie Koła polskiego w sejmie gdańskim, zarzuca posłom gdańskim i prasie polskiej w Gdańsku negację interesów żywotnych wolnego miasta i uprawianie polityki polskiej. „Danz. Ztg." nazywa to postępowanie jawną zdradą stanu, zapominając o niedawnych sprzecznych i interesami wolnego miasta i traktatu wersalskiego wystąpieniach Hindenburga w Gdańsku.

Wiec M. S. O.

Wczoraj wieczorem w sali Sokoła-Macierzy odbył się wiec Miejskiej Straży obywatelskiej przy olbrzymim udziale członków.

Wiec zagaił prezes komitetu organizacyjnego dr. Czarnik podkreślając, że obecnie nadeszła chwila gdy musimy się zastanowić, czy nie należałoby powołać do życia Straży obywatelskiej i to nietylko tu w mieście ale w całym kraju. Dlatego też komitet organizacyjny zwołał zgromadzenie członków, by zasięgnąć ich opinji w tej ważnej chwili. Następnie prezes oddał głos naczelnikowi MSO. inż. Witowi Sulimirskiemu. Powitany oklaskami inż. Sulimirski rozpoczął swe przemówienie odczytaniem podziękowania do MSO. z września 1919 r. i przypomniał te pełne grozy ale i bohaterstwa chwile gdy straż obywatelska wśród zimna i wichury pełniła z poświęceniem straż w obronie miasta, w obronie granic Polski. I zdawałoby się, że po tej pracy, po tych znojach należałby się nam spokój, tak potrzebny do pracy. Tymczasem znowu nam coś grozi.

W tej chwili wszedł na salę brygadjer Mączyński powitany burzą oklasków. Inż. Sulimirski przedstawił następujące rezolucje:

Zebrani na ogólnem zebraniu MSO. uchwalają:

Powołać ponownie do życia czynnego MSO. i zjednoczyć się z podobnemi organizacjami w celu samoobrony społeczeństwa w Małopolsce Wsch. Wezwać społeczeństwo do bezwzględnej czujności i samoobrony.

P. Krzysztofowicz podkreślił, że mamy nietylko walczyć z wrogami, ale z rządem, który w swym obłędzie chce oddzielić wschodnią Małopolskę od Macierzy. Musimy przedewszystkiem żądać stosowania ustaw.

Bryg. Mączyński zaznaczył, że z przyjemnością odczytał apel na to zebranie, to też jako stary druh przypomina te szczytne chwile, które przeżyliśmy. Pomimo istnienia Państwa Polskiego nie mamy tu stosunków unormowanych.

Wschodnia Małopolska musi należeć do nas bez zastrzeżeń. Następnie mówił p. Warchałowski.

Dr. Godlewski wyraża radość, że tylu stawiło się do apelu. Mówca nie wątpi, że każdy z ochotą stanie do pracy. My tu we Lwowie nie obawiamy się ale trzeba poruszyć prowincję trzeba jej świecić przykładem, zagrzać do dzieła. Ogarnijmy miłością naszą prowincję, zachęćmy ją zapałem naszym.

Wkońcu przez aklamację uchwalono wszystkie rezolucje. Odśpiewaniem Roty zakończono olbrzymi wiec.

Jaja wyborcze.

Bywała kiełbasa wyborcza, ale jaj jeszcze nie było. Ale nowa ordynacja, nowe wybory więc i dla wyborców musi być coś nowego, zwłaszcza że wobec wywiezienia świń kiełbasy może zabraknąć. A historja tych jaj taka: Przed kilku dniami w Ministerstwie przemysłu i handlu wydawano pozwolenia na wywóz jaj. O intratny ten interes kompetowało około stu interesentów, zwłaszcza że miano na m. wrzesień rozdzielić 80 wagonów a na październik sto. Bywało dotychczas, że kompetenci otrzymywali po 2 do 3 wagony a protegowani 5—8. I przy obecnym rozdziale poczyniono interesowanym rozmaite obietnice a gdy się zgłosili po odbiór zezwolenia, oświadczono im, że nic nie dostaną, bo tow. „Jajo" w Krakowie otrzymało na wrzesień 50 wagonów. Interesowani rozżaleni zaczęli badać i oto dowiedzieli się, że działała tu siła wyższa, bo na czele „Jaja" stoi nie kto inny jeno sam prezydent Nowak, a zysk ma być obróconyna wybory, z czego lwią część ma otrzymać PSL. za milczenie. A jak twierdzą interesowani warto pokusić się o ten zysk, wynosi on przeszło jeden miljard marek. (Za pozwolenie od jednego wagonu płacą eksporterzy 2 miljony marek). Tak przeprowadza się wybory i płaci sojusznikowi. A teraz jak wyglądają te sfery rządzące w Warszawie, które delegatów miast i urzędników zapewniali, że rząd nie udziela żadnych pozwoleń na wywóz środków żywności. Dziś już jaja trzeba płacić 60 Mk, a rząd pozwala na wywóz 180 wagonów. Spodziewać się należy, że urzędnicy kolejowi pozostaną wierni apelowi, wyrazonemu na ich wiecach i nie wypuszczą jednego wagonu za granicę. Nie wolno rządowi bowiem robić prezentów jakiemuś stronnictwu kosztem tysięcy obywateli. Jak nas informują Tow. „Jajo" nie przygotowane na taki kontyngent płaci za jaja każdą cenę, by zdobyć 50 wagonów. Te licytacje in plus zapłacą rzesze biednych konsumentów.

KAPT. PAWLIKOWSKI ZWYCIĘZCĄ W LOCIE OKRĘŻNYM.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 września. O godz. 5'32 minut 48 sek. wylądował na polu Mokotowskim kapitan Pawlikowski na aparacie Brożek. Kapitan Pawlikowski wyjechał z Poznania o godz. 3'57. Cały lot trwał 11 godzin 47 minut i 48 sekund. Przeciętna szybkość 110 klm. na godzinę. Wszyscy inni lotnicy przybędą do Warszawy jutro między godz. 14 a 16.

Polityka w szkolnictwie.

Artykuł nasz, pomieszczony pod tym tyt. w Nr. 200 z 4 bm. wywołał niezwykłą konsternację u osób w nim wspomnianych, gdyż równocześnie pojawiły się w „Dzienniku Ludowym" i w „Kurjerze Lwowskim" ataki na nasze pismo.

„Dz. Lud." zatytułował swoją odpowiedź „Przed wyborcze prowokacje endeckie", starając się zbić nasze zarzuty co do stronniczości pewnego dygnitarza z KOSL. piętnujące postępowanie inspektora W., jako gorszące nauczycielstwo dlatego, że p. W. uważał za niewłaściwe podawanie ręki swemu „przełożonemu" p. K., i że p. W. na zjeździe Związku inspektorów a więc organizacji nieurzędowej jakoby piętnował pana K.

Nie wchodząc w meritum sprawy, radzibyśmy wiedzieć, coby powiedział tow. poseł Sm., gdyby Kuratorjum szkolne przeniosło że Lwowa do Żydaczowa któregoś z jego towarzyszy za to, że na zgromadzeniu „Ogniska" ocenił postępowanie swego przełożonego. Czy nie rzuciłby gromów potępienia na Kuratorjum, a nawet czy nie wyzyskałby swego stanowiska poselskiego, grożąc wniesieniem interpelacji w Sejmie?

Tow. poseł Sm., stróż czystych rąk, wzór bezinteresowności, nie wie nic o tem, w jaki sposób żona jego została powołana na znacznie korzystniejszą od zajmowanej posady do Seminarjum naucz. żeńsk. we Lwowie. Stało się to tak samo ze siebie, a raczej RSM. w poszukiwaniu za najwybitniejszą nauczycielką wśród kilkuset w samym Lwowie nauczycielek bez interwencji męża-posła uznała ją za najgodniejszą. Niech wierzą w to jego towarzysze z „Ogniska".

W dalszym ciągu wspomnianego artykułu „Dz. Lud." stara się wmówić w czytelników, że wszystkie stanowiska inspektorów miasta Lwowa i powiatu lwowskiego w liczbie pięciu obsadzone są „endekami", a między wierszami czyta na skutek endeckiej interwencji. Tu już mógłby „Dz. Lud." otrzymać informację autentyczną od p. Tynelskiego, bez którego wiedzy nic się nie dzieje w Kuratorjum lwowskiem, że „endecy" nie interweniowali za żadnym z tych 2 inspektorów, jak również że o ile p. Sm. został już przeniesiony na miejsce p. W. stało się to bez wpływu endeckiego. Jaka jest przynależność partyjna p. KO. nie nam nie wiadomo, choć „Dz. Lud." zalicza go do „endeków". Poczem wylewa „Dz. Lud." łzy krokodyle nad czarną niewdzięcznością „endecką" w stosunku do Kuratorjum za „wylanie forytowanych przez siebie klero-endeckich gagatków".

W całym tym artykule ani słowa zaprzeczenia twierdzeniom, że p. Tynelski w wszelkich poczynaniach ulega p. Smulikowskiemu, co zresztą niebawem wykażemy dobitniej, na podstawie materjałów, które spokojnie gromadzimy.

Wyżej pod względem przewrotności stoi artykuł, pomieszczony w „Kurjerze Lwowskim" z dnia 9 bm. pt. „Odparcie kłamstw endeckich".

Jest tam naprzód uznanie istnienia „lilipuciego" Stow. chrz. nar. nauczycielstwa w Polsce (do niedawna nieuznawano jego egzystencji) jako ugrupowania endeckiego (!) Jest też mowa o nieograniczonem zaufaniu jakiem cały ogół nauczycielstwa darzy Związek ogniskowy — zapominając, że w samym Lwowie przeszło 600 osób na ogólną liczbę około 800 należy właśnie do owego lilipuciego Stowarzyszenia. Odnośnie do sprawy przeniesienia p. W. ze Lwowa do Żydaczowa odpowiadać nie potrzebujemy gdyż nie zbijają one w niczem naszych twierdzeń, pomieszczonych w artykule pierwszym i w wyjaśnieniu na wstępie podanem.

Skąd autor artykułu w „Kur. Lw." czerpie swoje wiadomości o skuteczności interwencji deputacji grup czy osób nie należących do obozu lewicowego, to pozostanie jego tajemnicą. Klasycznym jednakowoż dowodem ścisłej łączności autora z „krewkim dygnitarzem" byłaby notatka, odnosząca się do jakiegoś p. S., którego sprawa osobista, a więc załatwiana niezawodnie w cztery oczy, przedostaje się w tym artykule do publicznej wiadomości.

Znana jest aż nadto taktyka lewicowców, gdy idzie o zwalczanie politycznych przeciwników. O ile jednak rzeczywiście taki fakt miał miejsce, zapytujemy publicznie Kuratorjum, jak długo cierpieć będzie tego rodzaju funkcjonarjuszów, którzy zamiast wyrozumienia i spokojnego załatwiania — choćby i nieuzasadnionej może prośby petentów okazują brak taktu potrzebnego przełożonym w stosunku do podwładnych, a o swojem, nielicującem z powagą władzy postępowaniu zawiadamiają osoby nieinteresowane.

Czy nie zechce p. kurator, znany ze swego życzliwego odnoszenia się do całego nauczycielstwa zainteresować się żywiej sposobem załatwiania spraw personalnych przez poszczególnych referentów i traktowania przez nich stron interesowanych.

Z Poznania.

Poznań, w wrześniu.

(Otwarcie opery. — Dr. Stermich. — „Halka" — Artyści).

Opera poznańska, to jeden z najtrudniejszych do wyregulowania punktów deficytu municypalnego — to placówka bardzo trudna, bardzo potrzebna, a jednocześnie nadzwyczajnie kosztowna.

Zdaje się jednak, że nareszcie w r. b. opera nasza wyszła z dwuletniego okresu przesilenia i że pod dyrekcją pana Stermich'a Valerociata, świeżo zaangażowanego kierownika zawitała do spokojnego portu, gdzie będzie mogła się rozwijać normalnie z prawdziwą korzyścią dla sztuki.

W niedzielę dnia 3. bm. odbyło się przedstawienie inauguracyjne: na pierwszy ogień dano „Halkę".

Nieśmiertelne dzieło naszego narodowego kompozytora umie zawsze przemawiać do dusz i serc polskich swemi tak znanemi, a tak nigdy nie przestarzałemi pieśniami. O ile jednak „Halka" w interpretacji pierwszego lepszego zespołu staje się przykrą, bolesną wprost parodją, o tyle takie wystawienie jak to inauguracyjne dyrektora Stermicha, musi wywrzeć bardzo poważne wrażenie i jaknajlepsze wydać owoce.

Czy tak świetnie i bez zarzutu poszedł ten debiut dyrektora i kilku sił wokalnych?

Bynajmniej.

Było to przedstawienie w całem tego słowa znaczeniu dobre. Takie, na jakie stać stolicę wielkopolską.

Dyrektor Stermich, znany w Polsce jako wybitna siła w operze warszawskiej, a potem dyrektor opery lwowskiej, jest bezwzględnie pierwszorzędnym kapelmajstrem. Umie on prowadzić orkiestrę doskonale, a co najważniejsza, że pokochawszy i zrozumiawszy muzykę polską, przelał te swoje sentymenty w każdy niemal instrument — w każdy głos artysty.

Tak sprawnie i tak równo grającej orkiestry nie słyszeliśmy w Poznaniu już dawno!

Zaangażował dyr. Stermich wespół z reżyserem (nb. pierwszorzędnym barytonem) Tarnawskim, szereg nowych sił.

P. Cywińska, (Halka) dała nam się poznać jako śpiewaczka o szerokiej skali głosu z silną dozą uczuciowości i szczerości w momentach bardziej dramatycznych i nastrojowych. Jest jeszcze bardzo młodą i z czasem pozbędzie się z pewnością pewnych cech nieśmiałości i płynącej stąd pewnej nierówności w napięciu poszczególnych scen.

Nader sympatycznie i obiecująco zarysowała się p. Fontanówna, córka znanego organizatora „Echa" w Krakowie i Lwowie. Młoda, pełna wrodzonego wdzięku debiutantka z głosem pełnym i dźwięcznym, z grą nader subtelną, niewątpliwie zajdzie daleko, zwłaszcza, jeśli usunie pewne usterki, wypływające z niedostatecznego opanowania poszczególnych scen. W każdym razie debiut ten można uważać za najzupełniej udany, rokujący świetną przyszłość młodziutkiej artystce.

Również bardzo szczęśliwym okazał się wybór p. Romejki (Janusz), człowieka młodego, początkującego, a już doskonale nad swoją partią panującego śpiewaka.

Nie ulega wątpliwości, że te młode siły, umiejętnie dobrane i pozostające pod tak dobrem kierownictwem, jak dyrektora Stermich'a i reżysera Tarnawskiego, wyrobią się w najbliższym czasie na pierwszorzędnych artystów scen stołecznych.

Inni artyści, jak Jontek (p. Bedlewicz), Ziemba (p. Tarnawski) etc., — znani na naszej scenie z najlepszej strony, przyczynili się tylko do uświetnienia przedstawienia.

Bardzo dobrze sprawiały się chóry, — mniej szczęśliwym był balet, zwłaszcza w mazurze, gdzie tancerki zgoła niepotrzebnie wykręcały się i rzucały w tempie, nic wspólnego z duchem Polski i Mazowsza nie mającym. Za skromną też była dekoracja sali we dworze stolnika.

Pierwszy występ, owacyjnie przyjęty przez publiczność, daje miarę tego, czego mamy się spodziewać nadal, a więc możemy być pewni powodzenia sezonu bieżącego jaknajzupełniej.

W przeddzień otwarcia dyrektor Stermich zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, gdzie wyłuszczył swoje zamiary i plany, oraz przedstawił te wszystkie trudności, z jakiemi dziś każda dyrekcja opery musi walczyć.

Na drugie przedstawienie poszedł Faust — na trzecie Carmen.

Ma być wystawioną „Marja", utwór znanego muzyka i kompozytora naszego, dr. H. Opieńskiego, dyrektora akademji muzycznej w Poznaniu.

Włodzimierz Dworzaczek.

Dentysta Dr. Kasprzycki
n3784
powrócił i ordynuje ul. Romanowicza 3.

Z Karpat skolskich.

KORCZYN.

Letnisko dziś w zapomnieniu, a niegdyś szczególnie przez Lwowian bardzo ulubione. Kiedy jeszcze u nas nie znano Zakopanego, Jaremcza, Worochty itp. do Korczyna obok Synowódzka wyżnego zjeżdżali tłumnie letnicy, znajdując gościnne przyjęcie na dworze czcigodnej matrony Podhorodeckiej. Bo też ten zakątek uroczy dawał gościom upragniony wypoczynek. Położony u stóp góry Paraszki nad rzeką Stryjem w górnym jego biegu, posiada klimat dziwnie łagodny. Zabezpieczony jest bowiem od wiatrów, które prześladują Skole i miejscowości obok Skolego położone, zasługuje więc w pełni na to, by latem inteligencja wielkomiejska szukała tu prawdziwego wypoczynku.

A przytem nasi pracownicy narodowi mogą brać lekcje poglądowe, jak należy strzec posterunków przed ich zagładą. Korczyn miał ongiś ludność prawie wyłącznie polską, dziś jest wsią czysto ruską. Wszyscy Polacy zmienili obrządek łaciński i tylko starsi pamiętają, że ich rodzice mówili ze sobą po polsku. W miejscu była cerkiew, proboszcz ruski i właściciele części tabularnych byli obojętni dla spraw narodowych i dzięki temu dzieło zruszczenia się poszło szybkim krokiem, tem bardziej, że probostwo polskie jest oddalone o 17 klm. Nie kierujemy się optymizmem i nie łudzimy się, że co się stało dzięki naszej nieoględności da się odrobić. Ale przez obcowanie z ludnością miejscową podczas ferji letnich można by przynajmniej szkodliwy wpływ, jaki wywierają agitatorzy ruscy na chłopów. Ot, w roku bieżącym krzepił tu swe siły znany nam dobrze kanonik świętojurski ks. Kunicki wraz z ks. Bileńkim. Wespół z proboszczem miejscowym stworzyli mały „soborczyk" i naradzali się z pewnością nie nad polepszeniem doli Polski. Z tegorocznego pobytu ks. Kunickiego pozostało jedno wspomnienie. Zasłyszawszy, że parobcy śpiewają jakąś piosenkę polską, ks. Kunicki czemprędzej wstąpił na ambonę i palnął do grzeszników z tego powodu kazanie, co się nazywa, piętnując jako zbrodniarzy tych, którzy usta swoje skalali wrażą mową. Wygowor zakończył zwrotem, że oni zakryli złoto gnojem. No, no.

Esta.

NADESŁANE.

Konces. Szkoła muzyczna **A. Strusińskiej i E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej** otworzyła nową filję przy ul. **Listopada 52** gdzie przyjmuje wpisy codziennie od godz. 3-ciej do 5-tej. n4102

Lekarz dentysta Wanda Majewska
powróciła i ordynuje ul. Fredry 9.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

DOBOROWE WEŁNY
NA UBRANIA I KOSTJUMY
KAMGARNY, SZEWIOTY
KOWERKOTY, GABARDINY,
MATERJAŁY PŁASZCZOWE
WELURY, DEWETYNY

POLECA DETALICZNIE
PO CENACH FABRYCZNYCH
KATOLICKA HURTOWNIA TOWARÓW TEKSTYLNYCH
we LWOWIE, RYNEK 45.
RÓG ULICY GRODZICKICH
OBOK HANDLU F. SCHUBUTHA

PŁÓTNA SZYFONY
KRAJOWE i ZAGRANICZNE
ZEFIRY, OXFORDY,
PERKALE, KRETONY,
FLANELE, BARCHANY,
KOCE, CHUSTKI, PLEDY. n4099

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Zapisujcie się do „Rozwoju".

Wiadomości bieżące.

Lwów, 17 września.

TEATR WIELKI.

Niedziela 17. września o godz. 7.30 „Trubadur", opera w 3 aktach Verdi'ego.

Poniedziałek 18. września o godz. 7.30 „Wielki wieczór baletu" (gość. występ N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Wtorek 19. września o godz. 7.30 „Klątwa", tragedja w 3 aktach Wyspiańskiego (gość. występ. Ordon-Sosnowskiej).

Środa 20. września o godz. 7 „Tannhauser", opera w 3 aktach Wagnera.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 17. września o godz. 7.30 „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stelza.

Poniedziałek 18. września o godz. 7.30 „Sybilla", operetka w 3 aktach Jacobiego.

Wtorek 19. września o godz. 7.30 „Miliarderzy", operetka w 3 aktach Ernesta Stefana, tłum. Korena.

Środa 20. września o godz. 7.30 „Dr. Stieglitz", komedja w 3 aktach Friedmana i Herza.

TEATR MAŁY.

Niedziela 17. września o godz. 7.30 „Kiki", komedja w 3 aktach Picarda.

Poniedziałek 18. września o godz. 7.30 „Morphium", nocturn w 4 częściach L. Herzera.

Wtorek 19. września o godz. 7.30 „Morphium", nocturn w 4 częściach L. Herzera.

— **Z Zarządu Głównego TSL. w Krakowie.** Zarząd Główny TSL. dysponuje we wrześniu kwaterami dla wycieczek zwiedzających Kraków, w których znajdzie pomieszczenie 200 osób, udziela też bezinteresownie wszelkiej pomocy przy zwiedzaniu. Szczególnie Zarządy Szkół, planujące wycieczki w tym miesiącu, zechcą się zgłosić jak nairychlej do Zarządu Głównego T. S. L. Kraków, ul. św. Anny 5., gdzie mogą zasięgnąć pewnych informacyi. Aby wycieczka mogła być przyjęta, należy na kilka dni przed tem zgłosić ilość osób, dokładny termin przyjazdu, oraz ilość zamawianych noclegów.

— **Uchwałą Senatu Politechniki lwowskiej** z 15-go września 1922, odbędzie się uroczystość inauguracji roku szkolnego 1922/23 dnia 2. października br. — Wykłady rozpoczną się we wtorek 3. października.

— **Wicemin. kolei p. Eberhardt we Lwowie.** Wczoraj bawił w naszem mieście wicemin. Eberhardt. Po zwiedzeniu Targów Wschodnich, udał się p. Eberhardt na otwarcie kursu aspirantów kolejowych, poczem odbył się obiad, w którym udział wzięli między innymi prez. Barwicz i wiceprezesi Nosowicz i Pawluszkiewicz. Wieczorem odjechał p. wiceminister do Warszawy.

— **Studjum Politechniczne przy Uniwersytecie Poznańskim** otwiera się z dniem 1. października. Na razie uruchomiony będzie Oddział inżynierji (Budowy dróg i mostów). Przyjmuje się słuchaczy tylko na rok I. na zasadzie tych samych warunków, które uprawniają do studjum w Politechnikach polskich. Wpisy trwają od 18-go września do 3. października br. w godzinach od 12—13 w Instytucie fizycznym w Collegium minus II. piętro.

— **Tramwai dla postępowych.** Pasażerów tramwajowych niemile zdziwił apel umieszczony na szybach tramwajowych, wzywający na wiec kobiet postępowych do ratusza. Wolno dyrekcji tramwaju być postępową, wolno małżonce dyrektora przewodniczyć na wiecu, ale nie wolno tramwaju używać za reklamę, bo wozami nie tylko postępowi jadą. Spodziewać się należy, że prezydjum miasta zbada, kto wydał pozwolenie na takie wywieszki i przypomni, że instytucji użyteczności publicznej nie wolno używać do agitacji wyborczej, bo dojdzie do tego, że w tramwajach będą się rozgrywać walki wyborcze i lecieć szyby, a to zdaje się nie leży w interesie miasta.

— **Nowe pocztówki.** Zarząd pocztowy rozesłał do wszystkich urzędów pocztowych nowe kartki korespondencyjne, na których niema już wydrukowanego znaczka pocztowego. Cena pocztówki — 5 mk.

— **10.000 banknoty** wypuściła P. K. P. w dniu 15. września. Rysunki po obu stronach banknotu składają się z winiet barwy szarej. Tło prawej strony banknotu tworzą naprzemian orzełki i liczby „10.000", zaś lewej strony liczby „10.000", zamknięte w owalnych ogniwach łańcucha. W pośrodku banknotu owal z napisami: „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa", „Dziesięć tysięcy" dużemi literami, mniejszemi „Marek Polskich", i duża liczba „10.000" a pod niemi podpisy: „Bigo, dr. Mokrzycki i M. Karpos".

— **Koniec kanikuły.** Ogórkowy sezon kończy się. Upały należą do wspomnień dalekich, otwarto teatry, kto miał szczęście i pieniądze, by wyfrunąć z miasta na urlop, siedzi już znów przy biurku, zapełniły się szkoły, akcja wyborcza w pełnym toku, nożyce redakcyjne, znużone wycinaniem i przekrawywaniem węży morskich, dwugłowych dzieci, sensacyjnych projektów p. Petruszewycza, wybuchów 40 wulkanów pod Budapesztem, strajku eunuchów w Konstantynopolu — coraz częściej i coraz dłużej odpoczywać zaczynają w szufladzie. O sensację dla czytelników starać się poczynają już nie nożyce, ale nowy polski gabinet, który na gwałt uszczęśliwić chce Polskę autonomją Wsch. Małopolski i choć tego podarku nikt w całem państwie nie chce z wyjątkiem jego autorów, ogłasza w dziennikach to autentyczne, to znów nieautentyczne projekty. Niektóre pisma, porobiwszy widocznie olbrzymie ogórkowe zapasy, urządzają teraz generalną ich wysprzedaż, i jak np. wczorajszy „Wiek Nowy" zachęcają swych czytelników męskich do wędrówki na wyspę Tagowa, gdzie na jednego mężczyznę przypada 14 niewiast. Szczęśliwej podróży.

— **Powrotnym szlakiem.** W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano przejeżdżało przez Lwów 101 uchodźców czechosłowackich z etapowego punktu w Równem w kierunku zachodnim.

— **Powrotna fala.** Powrotnym szlakiem wracają uchodźcy żydowscy za Zbrucz. Wracają niestety nie z Polski, ale z... Czechosłowacji. Wczoraj przejeżdżało przez dworzec główny 148 uchodźców w kierunku Równego. Jechali pod eskortą policyjną.

— **Kolejowe pluskwy.** Pełne uznanie należy się naszemu zarządowi kolei państwowych za szczerą troskę o coraz to inne ulepszenia, mające na celu doprowadzenie do doskonałości kolejnictwa w Polsce. A jednak aczkolwiek z bólem serca, muszę z tego miejsca zaapelować do lwowskiej Dyrekcji kolejowej, aby zechciała łaskawie baczniejsze oko zwrócić na wóz kolejowy drugiej klasy, kursujący na przestrzeni Lwów—Zakopane. W miękkich puchach rozkosznych kanapek, kryją się roje natrętnych pluskw, które dają się dotkliwie we znaki nieszczęśliwym kuracjuszom i odstręczają od jazdy na świeże powietrze. Oczyszczenie wozu nie przedstawia nadzwyczajnych trudności; pilne wglądnięcie w każdą szparę przy zastrzygnięciu nieznacznych ilości karbolu względnie lyzolu, zapobiegnie dalszym przykrościom i nieprzyjemnościom jazdy i położy tamę w roznoszeniu zarazków chorobotwórczych. Inż. Hollender.

— **Wiec przedwyborczy postępowych kobiet** odbył się wczoraj we wielkiej sali ratusza przy przeważającym współudziale wszystkich brzydkich kobiet z całego Lwowa. Panie postępowe, wśród których znajdowały się trzy siostry Rataja, po długich przemowach, wodnistych ogromnie (zapewne z powodu ciągłych deszczów) przyszły do przekonania, że dopóty były politycznie nieszkodliwe, dopóki w tej dziedzinie życia zajmowały stan bierny; ale teraz chcą wyjść z tego stanu, chcą głosować na wolną, niezależną, bezpartyjną (!) listę kobiecą i chcą wnieść do Seimu „coś nowego". Należy jeszcze dodać, że podczas obrad kilka osób, znudzonych tym wiecowym kołowrotem, na głos życzyło prelegentkom dobrej nocy.

— **W szkole modniarstwa Heleny Wałtosiowej** (Łozińskiego 4) rozpoczyna się kurs modniarstwa 20-go września. Zapisy od dziś. Ilość miejsc ograniczona. Sprzedaż najmodniejszych modeli i przeróbki. 4870

— **Transport emigrantów żydowskich** w liczbie 150 osób przejeżdżał wczoraj przez dworzec główny. Z Rumunji skierowany był w kierunku zachodnim i podążył pod eskortą posterunkowych w stronę Przemyśla.

— **Z kroniki policyjnej.** Aresztowany został Józef Sygall za gwałt publiczny, którego dopuścił się wobec wywiadowcy P. P. — Na gorącym uczynku kradzieży aresztowany został na przystanku tramwajowym Antoni Kreutz w chwili, gdy wyciągał jakiś pani portfel.

— **Cena nafty** w składach i sklepach należących do Państwowych Zakładów Naftowych wynosi obecnie hurtownie za 1 kg. 250 Mk., detalicznie za 1 litr 250 mk., loco skład i sklep.

— **Poszukiwany do dzierżawy** folwark około 500 morgów bez budynków. Zgłoszenia: kancelaria adwokata Dr. Rosinkiewicza. Lwów, Szopena 5. 4123

Z pierwszego lotu okrężnego samolotów polskich.

Wczoraj, dnia 16. bm. rano, odbył się na lotnisku lwowskiem (na janowskich błoniach), jako na pierwszej stacji lotu okrężnego Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa, zlot aeroplanów, biorących udział w tym locie. Na trybunie, ustawionej dla sędziów i gości, zasiedli prez. Neuman, jen. Jędrzejewski, komendant miasta jen. Thullie, mir. Gaweł, prof. Wacek, reprezentanci prasy i in. Zlot i odlot aeroplanów do Krakowa odbywał się przy sprzyjającej pogodzie, przy silnym wietrze, wśród dźwięków muzyki wojskowej. Niżej podajemy dokładne daty z jazdy samolotów, przybyłych z Warszawy do Lwowa, skąd udały się w dalszą drogę do Krakowa.

Samolot nr. 1.(kpt. Turbiak) wyruszył z Warszawy godz. 5.30 rano, przybył do Lwowa godz. 7.23, wyruszył ze Lwowa godz. 8.02. Samolot nr. 2. (por. Czeczunist) wyruszył z Warsz. g. 5.33, przybył do Lwowa g. 7.39, wyr. ze Lw. g. 8.03. Sam. nr. 3 (ppor. Kalina) wyr. z Warsz. g. 5.36. przybył do Lw. g. 7.24⅘, wyr. ze Lw. g. 7.33. Sam. nr. 4 (por. Babiński) wyr. z Warsz. g. 5.39. przyb. do Lw. g. 8.55, wyr. ze Lw. g. 9.55. Sam. nr. 5 (por. Miśkiewicz) wyr. z Warsz. g. 5.42, przyb. do Lw. g. 7.36⅘, wyr. ze Lw. g. 9.53⅘. Sam. nr. 6 (kpt. Pawlikowski) wyr. z Warsz. g. 5.45, przyb. do Lw. g. 7.45, wyr. ze Lw. g. 7.53⅘. Sam. nr. 7 (pil. Rutkowski) wyr. z Warsz. 5.48, przyb. do Lw. g. 8.47⅘, wyr. ze Lw. g. 8.57. Sam. nr. 8 (sierżant Tytler) wyr. z Warsz. g. 5.51, przyb. do Lw. g. 7.51 ⅘, wyr. ze Lw. g. 8.[illegible]. Sam. nr. 11 (por. Zdunicz) wyr. z Warsz. g. 6.00, przyb. do Lw. g. 7.50, wyr. ze Lw. g. 7.58. Sam. nr. 2 (kpt. Hendriks) wyr. z Warsz. g. 6.03. przyb. do Lw. g. 7.43 wyr. ze Lw. g. 7.52⅘. Sam. nr. 13 wyr. z Warsz. g. 6.03. przyb. do Lw. g. 8.10⅘, wyr. ze Lw. g. 8.44⅘. Sam. nr. 14 (ppłk. Kossowski) wyr. z Warsz. g. 6.09, przyb. do Lw. g. 8.00⅘, wyr. ze Lw. g. 8.06⅘. Sam. nr. 15 wyr. z Warsz. g. 6.12. przyb. do Lw. 8.12, wyr. ze Lw. g. 6.12.

Cztery aeroplany uległy wypadkom. Mianowicie dwa nie przyszły do Lwowa wcale. Trzeci aer. (por. Miśkiewicz) uległ wypadkowi koło Jarosławia. Por. Miśkiewicz uratował się, skoczywszy na dach domu. Samolot roztrzaskał się. Czwarty wreszcie z tych aeroplanów roztrzaskał się pod Gródkiem Jagiellońskim (z).

II. Dom Techników.

Na miejscu budowy II. Domu Techników wiele się zmieniło. Z ziemi wynurza się czerwony zręb murów rosnący z dnia na dzień. Obecnie, kiedy już „wykiełkowały" z ziemi fundamenta widać, że będzie to jeden z większych budynków Lwowa. Na przestrzeni 60 m. długiej i 60 m. szerokiej, stanie dom, składający się z czterech skrzydeł, z tego trzy skrzydła będą trzypiętrowe, a frontowe skrzydło parterowe przeznaczone jest na pomieszczenie wielkiej sali. Budowa skrzydła mieszczącego salę, odłożona jest na czas późniejszy. Środek czworoboku zajmuje obszerny dziedziniec przenaczony na ogród. Rozmieszczenie skrzydeł, względnie rubikacyi mieszkalnych jest w ten sposób pomyślane, że zabezpieczony jest dostateczny dopływ światła. Jeżeli chodzi o urządzenie wewnętrzne, to przewidziane są tutaj wszelkie nowoczesne urządzenia, jak centralne ogrzewanie, łazienki, sale zebrań, czytelnie, urządzenia kuchenne i wiele innych. W ostatnich czasach praca na budowie postępuje w stosunkowo wolnem tempie. Przyczyną brak gotówki uniemożliwiający przyjęcie większej ilości murarzy. Jakkolwiek rząd obiecał znaczną pomoc w gotówce, dotychczas jednak jej nie udzielił — i gdyby nie wydatna pomoc „Polminu", zarząd budowy zmuszonym by był odprawić wszystkich fachowych robotników. Apelujemy stąd do szerokich rzesz naszego Społeczeństwa, ażeby zorganizowało wydatną pomoc dla II. Domu Techników, gdyż naprawdę jest to sprawa godna jak największego poparcia.

Datki na II. Dom Techników przyjmują Redakcje wszystkich dzienników lwowskich, Komitet Budowy II. Domu Techników przy ul. Leona Sapiehy 55, oraz Bank Hipoteczny we Lwowie.

Dział ekonomiczny.

W sprawie połowów łososia i troci.

Pracownia Rybacka Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, Zacisze 7, rozpoczyna badania nad biologią łososia i troci w Wiśle i jej dopływach.

Ponieważ badania te mają na oku przedewszystkiem **cele rybackie,** jest rzeczą konieczną zebranie ścisłych danych statystycznych do połowów tych dwu gatunków ryb w Wiśle.

Zebranie owych dat statystycznych na razie nie jest możliwem przez rządowe czynniki rybackie, ponieważ rządowy aparat rybacki nie posiada dotychczas organów w pierwszej instancji, stykających się bezpośrednio z rybakami zawodowymi.

Dlatego to Pracownia Państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy postanowiła bezpośrednio zwrócić się do rybaków z prośbą o dostarczenie dat szczegółowych co do połowów łososia i troci w Wiśle. — Instytucja nasza, zwracając się z prośbą do rybaków zawodowych ma nadzieję, że w zrozumieniu **własnych** interesów poprą oni jaknajusilniej nasze dezyderaty.

Celem ujednostajnienia, uproszczenia i ułatwienia zbierania dat, wysyła Pracownia Rybacka odpowiednie instrukcje, oraz formularze do nadsyłania dat, przyczem nadmienia się, że Pracownia Rybacka przyjmuje na siebie opłaty pocztowe za przesłane daty co do połowów.

Zwracamy się zatem do wszystkich rybaków polskich, poławiających łososia i troć, by zechcieli listownie lub bezpośrednio ustnie (codziennie pomiędzy godz. 8 a 12 rano, oraz 1 i 3 popoł.) zgłosić się do Pracowni Rybackiej Państw. Nauk. Inst. Rolniczego w Bydgoszczy. Zacisze 7, I. piętro, po odbiór formularzy i instrukcji.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY.

Lwów, dnia 17. września.

W ubiegłym tygodniu zanotowano z akcyj bankowych Powszechny Bank Kredytowy 350 i 375, oraz Polski Bank Przemysłowy po 600.

Papiery lokacyjne bez obrotów.

Milionówka 1525, 1550.

W akcjach przemysłowych pod koniec tygodnia tendencja zwyżkowa.

Browary lwowskie zanotowały jedną transakcję po kursie 18.000.

Chodorów początkowo zniżkowy (4300. 4275) — uzyskał ostatnio kurs 4700.

Ojkosy po niezmienionym kursie 8200 do 8050.

Parowozy 1300.

Ćmielów 2900, 3000. 3150, 3000.

Pezety chętnie poszukiwane po kursach 1225, 1150, 1200.

Polska Nafta 1850 do 1925.

Rakszawa 6050.

Polskie Tow. Handlowe 675

Z walut zanotowano:

Lei po kursie 42.

Korony czeskie 215, 226, 227, 228.

Floreny holenderskie 2750.

Sterlingi 31.000.

Dolary początkowo słabe 6850, 6950, uzyskały ostatnia kurs 7000.

Korony austrjackie 0.10.

Marki niemieckie również pod koniec tygodnia silniejsze, ostatnio 5.—.

Franki 525.

W dewizach, jak zwykle, silniejszy obrót w Pradze, Berlinie i Wiedniu.

Wedle telegraficznych notowań Giełdy warszawskiej z 16. bm.:

Dolary 7125, 7325, 7150.
Marki niemieckie 4.92½, 5.05.
Belgja 505, 525.
Berlin 4.80, 4.95.
Londyn 31.350, 32.350.
Nowy Jork 7100, 7350. 7150.
Paryż 534, 550.
Praga 234, 237.
Szwajcarja 1357. 1375.
Wiedeń 0.10.
Włochy 307. 315.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 16 września 1922.

Listy zastawne. 4½% ziemskie 225·—218·00, 5% m. Warszawy 225·00 — 220.50

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 7125— 7325·00, kanadyjskie 0000 — ——, — Lei rumuńskie — 00 00·—, Franki francuskie 000·— — 000.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 16/9

Berlin początkowe 0·36— końcowe 0·36½, Holandja 206.70 Nowy Jork 533·½ 535·75, Londyn 23·65, Paryż 40·57 40,75— Medjolan 22·45— 22·45, Bruksela —,—, Kopenhaga 0— — 000·00 Sztokholm 000·00, 000·— Chrystjanja 00·— 00·0 00·— Madryt 00·00 —·—, Buenos Ayres 000·— Praga 17·40 17·45, Budapeszt 0·2200, Zagrzeb 1·90— 1·60, Bukareszt 0·00, Warszawa 0.08— 0·08—, Wiedeń 0,00¾ 0·03/4 Austr. korony stempl. 0·00·7/6 0·0·7/8

MILJONÓWKA.

Warszawa. (PAT.) W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został Nr. 1,580.126.

Kronika sportowa.

19 pp. — A. Z. S. Spotkanie dwu tych drużyn odbędzie się dnia 19. września br. o godz. 4 popoł. na boisku 19 pp. na „Cytadeli".

Kraków — Lwów. Spotkania w piłce nożnej reprezentacji miast Lwowa i Krakowa toczą się od 2. czerwca 1912 r. Zawody te, rozgrywane o srebrny puhar Żeleńskiego, mający przyjść w posiadanie miasta po trzykrotnem kolejnem zwycięstwie, budzą zawsze silne zainteresowanie kół sportowych obu miast gdyż są niejako miarą sił tych miast, współzawodniczących o palmę pierwszeństwa w sporcie piłki nożnej.

Z dotychczasowych dziesięciu spotkań 6 zakończyło się zwycięstwem Krakowa, 3 zaś Lwowa, a jedno spotkanie rezultatem nierozstrzygniętym.

Poszczególne wyniki zawodów były nasętpujące:

2. VI. 1912 w Krakowie 3:1 (1:1) na korzyść Krakowa.

28. X. 1912 we Lwowie 2:1 (1:0) na korzyść Lwowa.

6. VI. 1913 we Lwowie 7:0 (0:0) na korzyść Krakowa.

12. X. 1913 w Krakowie 1:0 (0:0) na korzyść Krakowa.

6. VI. 1914 we Lwowie 3:1 (3:1) na korzyść Lwowa.

Tu nastąpuje przerwa z powodu wojny, zawody wznowiono dopiero spotkaniem 12. X. 1919 w Krakowie, które zakończyło się zwycięstwem Krakowa 3:1 (1:1).

16. V. 1920 we Lwowie 4:3 (2:1) na korzyść Lwowa.

29. VI. 1921 w Krakowie 2:1 (2:1) na korzyść Krakowa.

2. X. 1921 we Lwowie 1:1 (0:1) na korzyść Krakowa.

15. VI. 1922 w Krakowie 3:1 (2:0) na korzyść Krakowa.

Kraków — Lwów. Zawody międzymiastowe w piłce nożnej. Skład drużyny Krakowa przedstawia się następująco: Wiśniewski (Wisła) — Klotz (Jutrzenka), Kaczor (Wisła) — Pitzele (Jutrz.), Cikowski (Cracovia), Frischer (Makkabi) — Szperling (Crac.), Kowalski (Wisła), Reyman (W.), Czuluk (Sparta), Danz (Wisła).

Lekka atletyka. Podczas zawodów międzynarodowych, urządzonych przez Amatorów we Wiedniu postawiono dwa rekordy austrjackie i jeden niemiecki. Bieg 1.000 m. Friebe (Graz) 2 min. 37.2 sek. (austrjacki rekord).

100 yardów: Kurunczi (Budapeszt) 10 sek.

5.000 m.: Bedarft (Frankfurt) 15 min. 30 sek.

2.000 m.: Berström (Götsborg) 5 min. 57 sek.

Szwedzka sztafeta (100 + 200 + 300 + 400 m.) 1. M. A. C. (Budapeszt) 2 min. 1.3 sek. 2. W. A. C. (Wiedeń) 2 min. 3.8 sek. (rekord austr.).

Sztafeta 4 x 400 m.: M. T. K. (Budapeszt) 3 min 30.4 sek.

Kula: Wallay (Budapeszt) 12.83 m.

Tyczka: Nagelsteiner (Wiedeń) 3.25 m.

Skok w dal: Eger (Wiedeń) 7.01 m.

1.500 m.: Friebe (Graz) 4 min. 11.1 sek.

400 m.: Kurunczi (Budapeszt) 51 sek.

10.000 m.: Bedarff (Frankfurt) 31 min. 56 sek. (rekord niemiecki).

110 m. z płotkami: Weilheim (Wiedeń) 15.9 sek.

Skok w wyż: Bopple i Egger (Wiedeń) 170 cm.

Dysk: Sompay (Budapeszt) 38.25 m.

Oszczep: Süss (Wiedeń) 51.89 m.

W zawodach Slavii w Pradze brali udział zawodnicy uniwersytetów Oxford i Cambridge. Anglicy jednak zawiedli. Z lepszych wyników należy nadmienić: Bieg 100 m.: Abrahanus (Oxford) 10.4 sek., Chód 3.000 m.: Liska (Sparta) 14 min. 10.8 (rekord czeski).

Bieg 100 m. dla pań: Maislik 13 sek. Dziesięciobój wygrała Slavia (30 p.) 2. Morawska Slavia, 3. Kralove Pole.

Zawody lekkoatletyczne Szwajcarja — Niemcy dały wyniki: 110 m. Houben (N.) 10.5 sek., 200 m. Houben (N.) 21.9 sek., 400 m. Imbach (Sz.) 49.4 (rekord szwajcarski), 800 m. Belzer (N.) 1.59 minut, 1.500 m. Belzer (N.) 4minut 09.8 sekund, 110 m. z płotkami Frossbach (N.) 15.3 sek., 5.000 m. Bedarff (N.) 15 min. 25.3 sek., 4x100 Niemcy 42.04 sek.

Olimpijska sztafeta: Niemcy 3 min. 25.2 sek.

Kula: Söllinger (N.) 12.85 m.

Dysk: Heinbrenner 43.72 m.

Oszczep: Brennenburg (N.) 53.75 m.

Skok w wyż: Holz i Fritzmann (N.) 1.78 m

Skok w dal: Holtz (N.) 7.09 m.

Skok o tyczce: Fricks (N.) 3.70 m.

Z wyjątkiem więc biegu na 400 m. uzyskali Niemcy wszystkie pierwsze miejsca.

Grand prix małych automobilów (zawartość cylindrowa do półtora litra, najmniejsza waga 400 kg.) w ostatnich zawodach automobilowych we Włoszech uzyskała firma Fiat. Bordino jadąc na samochodzie Fiat 501. przebył przestrzeń 600 km. w 4 godzinach 28 min., a więc jechał z przeciętną szybkością 134.328 km. na godzinę.

W naszej administracji złożyli:

Na Repatrjantów: X. Y. 200 Mp., Ligęza, znalezione 11.000, Dyrekcja VII. kl. Szkoły żeńskiej w Gródku Jag. ze wstępów na wystawę prac młodzieży szkolnej 14.565.

Na Dar Narodowy: Józef Wczelak 1000 Mp., Firma Ojkos 10.000. Weiss Henryk 300. Pilawski 1000.

Na T. S. L.: Lenartowicz 435 Mp., Zamiast depeszy w dniu ślubu pny Zofji Gley z p. porucznikiem Pawłowskim, Dr. Antoni i Marja Sabatowscy 1000.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa (Rodzina Sieroca): Hausnerowie 1000 Mp., Romcio G. Zdziś S. 500.

Na Uchodźców Śląskich: Ks. Sapieżyna z Biłki Szlacheckiej 1000 Mp., Rodzina Zaleskich Złoczów, zamiast nabożeństwa w drugą rocznicę zgonu śp. Eustachego Topór Zaleskiego 1000., Zebrane w dniu 16. 7. podczas uroczystości przyłączenia Górnego Śląska do Polski Apolinary Jamrógiewicz w Rohatynie 16.229. Zebrane w czasie uroczystości Górnego Śląska Ekspozytura Organizacji Narodowej w Żurawnie 1000.

Na Komitet Pomocy Naukowej dla Zachodnich Kresów Niewyzwolonych: Zamiast mszy żałobnej w dniu Imienin Ojca Magdalena Prus Strowska 1000 Mp.

Na Przytulisko Brata Alberta: Zamiast mszy żałobnej w dniu Imienin Matki H. Pokińska. Gródek Jag. 1000 Mp.

Na Pomnik Konopnickiej: Szkoła Rymanów Zdrój 2076 Mp.

Na Polski Kościół w Gdańsku: Dr. Juljan Czarnecki. Stryj 1000 Mp.

Na Polski Komitet Pomocy ofiarom głodu w Rosji: Zarząd 2 kl. szkoły powsz. w Rokitnie 3.500 Mp.

Z tygodnika Forda. 6)

Międzynarodowy Żyd.

Żydowscy finansiści stali się też dzięki tej łączności wzajemnej agentami pożyczek państwowych i starali się usilnie o to, aby tę formę businessu jak najbardziej popularyzować. — Pragnieniem ich i celem dalej było, by mieć państwa całe jako swoich klientów. Pożyczki państwowe łatwo wyrabiano przy pomocy członków często nawet tych samych rodzin w danych państwach na identycznych stanowiskach. Ci uradziwszy wspólnie plan działania, wygrywali królów przeciw królom, rządy przeciw rządom wyzyskując chytrze przesądy narodowe, obawy i uprzedzenia na swoją niemałą korzyść.

Jeden z zarzutów robionych dziś najczęściej żydowskim finansistom, to ich ciągła dążność do opanowania jaknajszerszych sfer życia finansowego. Wśród wszystkich krytyk dotyczących żydów jako businessmanów stosunkowo mało słyszy się krytyki przeciw pojedynczym kupcom w stosunku do pojedynczych klientów.

Dalej pójdźmy, tysiące drobnych kupców są prawie cenieni jako handlowcy, tak, jak i tysiącom żydom jako sąsiadom niczego zarzucić niemożemy. Dlatego zaznaczyć trzeba, że krytyka jaka spotyka finansistów żydowskich niemoże być żadną miarą uważana za niechęć rasową. Niestety to, co ogólnie uważa się za nienawiść rasową nie jest niczem innem, jak tylko i jedynie wypływem niezbitych faktów, że łańcuch międzynarodowych finansów, który okala świat, ma w każdym ogniwie żydowskiego kapitalistę, finansistę lub bodaj kierownictwo banku spoczywa w ręku żyda. Spotyka się często twierdzenie, że stosunki te dowodzą świadomej organizacji żydowskie dla wydobycia jak największej siły do opanowania Gentile'ow, gdy inni znowu przypisują objaw ten wzajemnej żydowskiej rasowej łączności, bezustannej ciągłości ich rodzinnych interesów z pokolenia na pokolenie i rozrostu rodzin finansowych przez kojarzenie się małżeństw. W Starym Testamencie jest powiedziane, że Izrael rozmnażać się będzie jako winna latorośl, wypuszczając wiecznie nowe pędy i pogłębiając korzenie, ale pień winny zostanie zawsze jeden. Cofnijmy się raz jeszcze do czasów prześladowań, a znajdziemy wytłómaczenie na ogromne starania żydów, by wchodzić z rządami w interesa. Żydzi szybko doszli do poznania potęgi złota i poznania korzyści handlu z nieprzyjaciółmi. Gdziekolwiek zjawili się żydzi, ziawiała się zaraz za nimi jak przekleństwo, nienawiść jaką do siebie wzbudzali. Żydzi jako rasa niebyli nigdy popularni, tej niezbitej prawdy niezaprzeczy nawet najzagorzalszy filosemita. Naturalnie, że zdarzały się nadzwyczajnie cenione i popularne jednostki — wyjątki te jednak potwierdzają jedynie regułę. Podnieść się musi także niezbity fakt, że są pewne rysy w naturze żyda bezsprzecznie ogromnie dodatnie. Jednak mimo to największem przekleństwem, jakie ciężyło przez wieki na rasie żydowskiej, to ogólna nienawiść, jaką na siebie ściągali. Nawet dziś, gdy cywilizacja wykluczyła inkwizycję i prześladowania i wyrównała wiele, ta nienawiść niezmiennie istnieje.

Żydzi jednakowoż nigdy nie objawiali chęci przyjaznego zbliżenia się do innych ras, może doświadczenie nauczyło ich rezygnować z tych wysiłków, zdaje się jednak, że powód leży gdzieindziej, może w pojęciu żydów, że należą do rasy wyższej, wybranej. Gdziekolwiek prawda, jedno jest pewnem, że żydzi zawsze starali się o przyjaźń sfer najwyższych i tronów. Cóż mogło żydów obchodzić, że lud ich nienawidził, gdy oni mieli przychylność króla i dworu. Toteż w czasach nawet gdzie panowała największa etykieta i ekskluzywność, każdy dwór miał swego „nadwornego żyda", który przez pożyczki i omotanie dłużnika w sieci bez wyjścia, miał zawsze dostęp na pokoje królewskie. Polityka nakazywała żydowi trzymać się stale głównych kwater. Żydzi np. nigdy nie starali się iść z radą czy pomocą rosyjskiemu narodowi, ale zawsze starali się być niezbędnymi na rosyjskim dworze. Nigdy też nie starali się im bezwzględnie opanować dwór niemiecki. W Anglji ramionami ruszali z lekceważeniem, gdy mówiono o antysemickiej reakcji — cóż im to mogło szkodzić? Czyż nie mieli wszystkich lordów u swych stóp, czyż może nie oni trzymali w ręku sznurki sakiewki brytyjskiej?

Nie tylko umiejętność ich wciskania się do „głównych kwater" dała im możność opanowania tronów i narodów, ale także wieczną gotowość żyda do spełnienia każdego zlecenia i rozkazu rządu dawała im tak olbrzymią przewagę. Gdy rząd potrzebował pożyczki żyd przez „żyda nadwornego" innego państwa załatwiał sprawę pomyślnie. Gdy jeden rząd chciał drugiemu rządowi spłacić dług, a bał się ryzykować złoto lub inne poważne wartości transportując krajami niepokojonemi przez napady, powierzał tę delikatną misję „żydowi nadwornemu". Żyd przesyłał papier z nakazem płatniczym do danego państwa i bank umorzał dług bez narażania wartości realnych

Pierwsza armja w świecie wyżywiona na sposób nowożytny była dziełem żyda. Żyd dał pomysł i pieniądze, zorganizował intendanturę, a za to miał zaszczyt, że państwo było jego klientem.

System ten, który tak doskonale służył żydom przez tyle wieków, dziś nie wykazuje żadnej zmiany. Żydzi mają zupełną rację nie zmieniając systemu, który im dał tak niesłychanie wielkie korzyści, wpływy i przewagę, a nawet darować im trzeba ich zarozumiałe mniemanie o wyższości swej rasy, skoro zważą dysproporcję jaka istnieje pomiędzy ich znikomą mniejszością liczebną w państwach, a olbrzymią wyższością w opanowaniu wpływów i władzy.

Pomysłowość żydowska i wynalazki w dziedzinie businessu trwa po dziś dzień, tak, jak ich umiejętność zmieniania warunków bytu dla swoich korzyści.

(C. d. n.)

Na II. Targi Wschodnie 4007
zaopatrzyliśmy nasz Fabryczny Skład Sukna
Ralski & Grocholski
we Lwowie, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry)
polecają
we wielkim wyborze i wszelkich rodzajach materjały na ubrania męskie, na zarzutki, raglany, kurtki, palta i świtki, oraz na płaszcze i kostjumy damskie. Koce na łóżka i konie.
Towary doborowe. Ceny fabryczne.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne przeróbki poleca magazyn Eugenji Drotowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Dyrekcja kancelarji Sądu ul. Batorego 1, zakupi maszynę do pisania; także na prowincji. 4103

Fortepian krótki krzyżowy, machoniowy, zagranicznej marki prawie nowy okazyjnie sprzedam. Łyczakowska 57 oficyny I. piętro, Bazylewicz. 4125

Ajencja Chorążczyzna 27, poszukuje dostawy desek jodłowych na Export do Francji. 4128

Kamienicę w okolicy Listopada nową ze sklepami sprzedam. Anczewskich 1 sklep Łahoła. 4139

Sprzedam album do marek „Schwanerberger Kosmos III 1921", Azja, Ameryka, Afryka, Australja Zachariasiewicz Zofji 44 4142

Sypialnie, jadalnie, salony, biura na styl amer. Regestratury, łóżka żelazne, materace włosienne i sprężynowe, siatki do łóżek, łóżeczka dziecinne, krzesła gięte, otomany, kanapni do rozskładania, karnisze metalowe, poleca po cenach najniższych. Magazyn Mebli Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 4150

Sypialnie, jadalnie wiedeńskie, urządzenia biurowe klubowe, otomany, stoły, fotele oraz antyki mahoniowe, kasy Nr. 2—3 Kołłątaja 5, stolarnia w podwórzu. 4149

Kapelusze modela w ogromnym wyborze poleca Topolnicka Kopernika 1. 3860

Kupujemy jęczmień browarniany. Oferty z próbkami i terminem dostawy nadsyłać do Towarzystwa Technicznego „Teta", Lwów Kleinowska 3. 4096

POSADY POSZUKIWANE.

Poszukuje długoletni w sile wieku agronom zdolny energiczny obejmie we większym skarbie posadę Administratora, Rządcy, Kasjera, sekretarza lub kontrolora; może złożyć wszelką gwarancję (posiadając sam większy majątek ruchomy). Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Pan adwokat Z. Stankiewicz ul. Akademicka liczba 22 II. p. Lwów. 4141

Ogrodnik z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady do większego domu. Łaskawe zgłoszenia: Jan Radoń w Sidorowie, obszar dworski od. Husiatyn. 4146

Oficjalistów rolnych, magazyniera, kontrolera i innych sumiennych pracowników
poleci Związek pracującej inteligencji polskiej we Lwowie, Bielowskiego 6. 4910

WOLNE POSADY.

Biuralistka siła pomocnicza pisząca na maszynie potrzebna. Zgłoszenia tylko pisemne do firmy „Rekord" Naftowa Spółka z. o. o. — Lwów, Dwernickiego 9. 4136

Potrzebuję siły biurowej pismo maszynowe polskie i niemieckie. Obrońca patentowy. Kochanowskiego 44. 4119

NAUKA I WYCHOWANIE.

Matematyki, fizyki, chemji etc. niedrogo nietylko uczy ale przedewszystkiem wyucza starszy student Wydziału chemicznego Politechniki. b. stud. Uniwersytetu Jag. (matura gimn.), wieloletni nauczyciel i wychowawca w pierwszych domach ziemiańskich. W krótnim czasie uzupełnia braki u uczniów zaniedbanych. Zgłoszenia: Brach, ul. Murarska 52. 4196

Rok założenia 1869
Magazyn i pracownia broni Rok założenia 1869
St. Kopczyńskiego we Lwowie, plac Bernardyński 3.
Poleca broń myśliwską, proch wszelkich systemów, naboji i przyborów myśliwskich.
Naprawę broni uskutecznia się szybko i tanio. 4114

Matki powinne pamiętać, że tylko lanolinowy puder Dzidzi z marką „Kogut" radykalnie i szybko usuwa oprzałość, zaczerwienienie i stan zapalny skóry u dzieci. Sprzedaż: w aptekach, droguerjach i perfumerjach. 3992
Zastępstwo na Lwów: Biuro Handlowo-Komis. **Gustaw Śliwiński,** Lwów, Halicka 5.

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
Cena 200 Mp.

Najtrwalsze żarówki.
Najwyższa oszczędność prądu
4137 Sprzedaż wszędzie.
Jeneralni przedstawiciele:
BRACIA BORKOWSCY
Warszawa, Jerozolimskie 6.

MAŁŻEŃSTWA.

Będąc zupełnie osamotnionym wdowcem, pragnąłbym poznać miłą, dobrą, bardzo przystojną wdowę niezależną, której zapewniłbym istotne szczęście, przy serdecznem uczuciu. Zgłoszenia niezwłocznie do Reklamy Prasowej, Chorążczyzna pod „Właściciel dóbr". 4140

RÓŻNE DONIESIENIA.

Bieliznę męską damską pościelową wykonuje rychło starannie tanio Szwalnia Teatyńska 1 A. 4063

Ajencja Chorążczyzna 27, poszukuje dzierżawy mleczarni wraz z mieszkaniem. 4127

Masarzystka egzaminowana z długoletnią praktyką ortopedyczną wykonuje wszelkie zabiegi wchodzące w ten zakres: masarze ogólne i twarzy, oraz manicur. Łaskawe zgłoszenia: Anna Kobylówna, Leona Sapiehy 83 parter prawy. 4141

Dernier cri de la Mode 50% taniej wykonuje kostjumy płaszcze, suknie — szybko gustownie. — Zofia Fedorska, ul. Wojciecha 8a II. p. (boczna Teatyńskiej). 4152

Sypialnie Jadalnie, Salony, urządzenia biurowe kuchenne łóżka żelazne krzesła gięte, meble tapicerowane, karniszer metalowe, poleca po cenach najniższych: Magazyn mebl Steil i Spółka, Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji państwowej. 3915

Guziki niciane i płócienne
ręcznej roboty sprzedaje
Wytwórnia guzików
w Myślenicach — Małopolska.

Podpułkownik Józef Sopotnicki
Kampanja polsko-ukraińska
Doświadczenia bojowe i operacyjne.
Do nabycia w Kantorze „Słowa Polskiego"
po cenie 520 Mk
Zamówienia na powyższe dzieło przesyłać należy do Spółki Nakładowej „Odrodzenie" Lwów, Zimorowicza 11—15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką.

Tajemnica powodzenia w życiu. Kto chce osiągnąć cel upragniony w jakinajkrótszym czasie niech przeczyta książkę powyższą. Za poprzedniem nadesłaniem 500 mk. lub za zaliczką 590 mk. wysyła „Novitas" Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 4145

Beczki pocynkowane
200-litrowe, bardzo silne, poleca ze składu
„Pilot" Lwów, ul. Batorego 4. 4095

Śruby maszynowe
i nakrętki, mutry gwintowane i nie gwintowane, nowe różnych rozmiarów ogólnej wagi około 8.000 kg. zaraz do sprzedania.
Bliższych informacji udziela:
— **J. Dobrzański** —
Lwów, Gródecka 127 XIII. 4143

Nakłady Sp. Wyd. Słowa Polskiego
DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH

STANISŁAW GRABSKI:	**Naród a państwo**	cena	200 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	**Albert Einstein i jego teorja** (wydanie drugie)	„	120 „
J. HABBERTON:	**Chłopyszki Heleny** Humoreska	„	120 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	**Wschodnie zagadnienia graniczne Polski**	„	180 „
SIR SAMUEL M. STUART:	**O pogromach w Polsce**	„	40 „

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.